8 str. Sobota, 4 listopada 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 253

Ameryka na przełomie

Roosevelt chce zaprowadzić komunistyczne zasady gospodarcze w Stanach Zjednoczonych?

Pierwszą jaskółką nowych poczynań — masowy zakup złota w Europie

Doradca finansowy prezydenta Roosevelta Perle ogłosił artykuł, w którym twierdzi, iż wskutek załamania się obecnego planu odbudowy gospodarczej, prez. Roosevelt wprowadzi „komunizm państwowy".

Według tego planu prywatne przedsiębiorstwa mają być upaństwowione. Każdy obywatel St. Zjednoczonych ma mieć zagwarantowany dochód roczny w wysokości pewnej ilości dolarów.

Powyższy artykuł wzbudził rzecz jasna olbrzymią sensację w Stanach Zjednoczonych.

Gubernatorzy kilku północnych Stanów odbyli dwudniowe narady i opracowali NOWY PROGRAM GOSPODARCZY, który ma być przedłożony Rooseveltowi.

Program ten zawiera następujące wytyczne: 1) ustalenie cen minimalnych dla wyrobów przemysłowych, oraz produktów rolniczych, 2) opracowanie kodeksu pracy i odbudowy rolnictwa, 3) kontrolowana inflacja, 4) przeprowadzenie wielkiego programu oddłużenia gospodarstw rolnych.

Niewątpliwie powyższe nastroje trwogi przed komunizmem prezydenta Roosevelta wynikają w pierwszym rzędzie z faktu, że Litwinow płynie w tej chwili do Ameryki. Od uznania jednakże Sowietów przez Stany Zjednoczone do stworzenia Sowietów Amerykańskich — droga jeszcze bardzo daleka!

Ameryka skupuje złoto

Nowy Jork, 3. 11. (PAT). Stany Zjednoczone, jak oświadczył prezes Reconstruction Finance Corporation rozpoczną zakup złota zagranicą. Cena po której złoto będzie zakupowane ma być ogłoszona niebawem. Operacje te nie pociągną za sobą wzmożenia rywalizacji pomiędzy dolarem a funtem szterlingim, jak oświadczają doradcy Roosevelta.

„La Liberte" wyraża zaniepokojenie z powodu ostatnich zarządzeń prezydenta Roosevelta, który, jak wiadomo, postanowił czynić w Londynie i Paryżu zakupy złota po kursie wyższym od normalnego w celu silniejszego jeszcze zaakcentowania dewaluacji dolara.

Decyzja prezydenta Roosevelta dokonywania zakupów złota w Londynie wywołała w City zrozumiałe wrażenie. Bezpośrednim skutkiem zdenerwowania, jakie ta decyzja spowodowała w kołach giełdowych, był natychmiastowy spadek dolara o prawie 10 centów. Sobotni kurs zamknięcia wynosił 4,71¼.

Frank nie boi się dolara

Zarządzenia Roosevelta nie mają wpływu na kurs walut

Paryż, 3. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi, że bilans, ogłoszony przez bank francuski, który był opracowany w dn 27 października br. wykazuje zmniejszenie się aktywów o 750.035.344 fr. Zmniejszenie to nie pozostaje w żadnym związku z planem prezydenta Roosevelta i wywołane jest jedynie wycofaniem dewiz, które Szwajcarja i Holandja zdeponowały we Francji w lipcu br, wówczas, gdy prowadzone były zacięte ataki przeciwko stałości walut tych państw.

Można zatem stwierdzić, że stabilizacja franka francuskiego jest niewątpliwa i decyzja prezydenta Roosevelta nie może mieć żadnego wpływu na kurs waluty francuskiej, ani też na politykę utrzymania parytetu złota, której wyrwale bronił minister Bonnet.

Rząd Sarraut'a o planie swych prac

Dziś premjer Francji przedstawi go w izbie deputowanych

Paryż, 3. 11. (PAT). Premjer Sarraut przedstawił prasie w sposób ogólnikowy wytyczne deklaracji, jaką złoży izbie w dniu dzisiejszym.

Deklaracja ta dotyczyć będzie trzech spraw zasadniczych: sytuacji finansowej, ekonomicznej i zewnętrznej.

Jak donosi „Petit Journal" przewodnią myślą deklaracji będzie podkreślenie konieczności ożywienia gospodarczej działalności państwa w przekonaniu, że sytuacja finansowa kraju jest funkcją jego pomyślności gospodarczej. W tej dziedzinie jest również pewien określony cel do osiągnięcia a mianowicie udoskonalenie nowego systemu wymiany handlowej i racjonalna organizacja naturalnych bogactw Francji. Pod tym tym względem rząd Sarraut pragnąłby specjalnie zwrócić baczną uwagę na możliwości jakie dla Francji istnieją w kolonjach.

Jest to jednak plan na dalszą metę. Narazie trzeba będzie przeprowadzić reorganizację systemu podatkowego i obniżenie niemal prohibicyjnych opłat od niektórych produktów. Celem ożywienia gospodarczego rząd przygotowuje obszerny plan robót publicznych.

Prorocze słowa Wilsona

Niemcy Stressemana i Niemcy Hitlera

Paryż, 3. 11. (PAT). Albert Julien w „Petit Parisien" przypomina prorocze słowa Wilsona, odnoszące się do iNemiec.

„Największem złem, jakie mogłoby się stać byłoby, gdyby Niemcy po skończeniu wojny były zmuszone żyć pod władzą kierowników ambitnych i intrygańckich, którzyby mieli interes w zamącaniu spokoju świata, lub pod wodzą ludzi, czy klas, którym inne narody nie mogłyby ufać. Byłoby prawdopodobnie niemożliwe dopuszczenie Niemiec do Ligi Narodów, która odtąd powinna gwarantować pokój świata".

Cytując te słowa, Juljien zwraca uwagę, iż są one zupełnie słuszne i brzmią, jak prorocze wizje przyszłości. Wilson wahał się czy możnaby dopuścić do Ligi Narodów te Niemcy, rządzone przez ambitnych i intrygańckich władców.

„Niemcy Stressemana — pisze Julien — zostały dopuszczone do Ligi Narodów, Niemcy Hitlerowskie czuły się w niej tak źle, że same z niej wyszły".

Brednie Rosenberga

w gorączce przedwyborczej

W berlińskim Pałacu Sportowym odbyło się zgromadzenie narodowo-socjalistyczne, na ktorem przemawiał szef hitlerowskiego urzędu spraw zagranicznych Alfred Rosenberg. Mówca zaznaczył, że po rewolucji narodowej opuściło Niemcy 50.000 emigrantów. Walka ich przeciw Niemcow musi być brana w rachubę, ponieważ mają oni wpływ na stanowisko polityków zagranicznych. Rządy państw obcych — mówił Rosenberg — usiłowałv sparalizować akcję Niemiec. Herriot po powrocie z Rosji sowieckiej utrzymywał, że w tym kraju nie ma głodu.

Jesteśmy gotowi — ciągnął mówca — utrzymać dobre stosunki ze wszystkimi narodami, ale jeśli dziś w Polsce mniejszości niemieckie są prześladowane (!!), to należy stwierdzić, że uznanie mniejszości niemieckich zawarte zostało w dokumentach uznania państwa polskiego (?). Jeśli prześladowania trwać będą nadal, to zarówno historja, jak i my możemy wyciągnąć wniosek, iż Polska naruszyła zobowiązania międzynarodowe (co za brednie).

Następnie mówca zapewnił, że Niemcy chcą utrzymać przyjazne stosunki z Rosją sowiecką, czując się dostatecznie zabezpieczone przed niebezpieczeństwem marksizmu wewnętrznego.

Dolar spada na giełdzie warszawskiej

(o) Warszawa, 3. 11. (PAT). Na skutek zarządzenia Prezydenta Roosevelta o skupie złota dla Ameryki na rynkach europejskich, w dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej zaznaczył się spadek dolara. Kurs dewiz na Nowy Jork wynosił 5.74, banknoty dolarowe notowano 5.80.

Gen. Oestermann opuścił Warszawę

Warszawa, 3. 11. (PAT). W dniu wczorajszym opuścił Warszawę głównodowodzący armji finlandzkiej gen. Oestermann, udając się do Rzymu.

Na dworcu żegnali gościa przedstawiciele władz wojskowych z pierwszym wiceministrem Spraw Wojsk. gen. Fybrycym na czele.

Gwałtowny cyklon na Filipinach

Manilla, 3. 11. (PAT). Gwałtowny cyklon nawiedził południowe Filipiny. Według dotychczasowych wiadomości ofiarami cyklonu padło 6-ciu zabitych i 9-ciu rannych.

Paul-Boncour i Norman Davis o Konferencji Rozbrojeniowej

Paryż, 3. 11. (PAT). Rozmowa Paul Boncoure z Normanem Davisem trwała około 2 godzin. Davis odmówił dziennikarzom wszelkich wyjaśnień.

Niewątpliwem jest jednak, że w czasie tej rozmowy delegat amerykański starał się omówić szczegółowo sytuację, wytworzoną na Konferencji Rozbrojeniowej przez wycofanie się Niemiec z tej Konferencji i Ligi Narodów. Paul Boncour i Norman Davis zastanawiali się również nad warunkami, w jakich zbierze się w dn. 9 listopada rb. prezydjum Konferencji, zaś w dn. 4 grudnia br. komisja główna tejże konferencji.

Lindberg u prezydenta Francji

W Hiszpanji i na Wyspach Azorskich zdobywca Atlantyku zabawi parę dni

Paryż, 3. 11. (PAT). Wczoraj w południe płk. Lindbergh udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie był przyjęty przez prezydenta Lebrun. Przed wieczorem Lindbergh z małżonką złożył wizytę ministrowi lotnictwa Cot'owi.

Lindbergh zamierza w dniu dzisiejszym, zależnie od warunków meteorologicznych odlecieć na swym hydroplanie z Les Mureaux do Amsterdamu, gdzie zatrzyma się kilka dni, a następnie poleci do Hiszpanji i na wyspy Azorskie. Chociaż projekty jego nie są jeszcze ostatecznie ustalone, Lindbergh spodziewa się niebawem powrócić do Francji na dłuższy pobyt na lazurowem wybrzeżu.

Ambasador Dircksen odwołany z Moskwy

Moskwa, 3. 11. (PAT). Ambasador niemiecki on Dircksen złożył wczoraj prezesowi WCIK'a Kalininowi swoje listy odwoławcze.

165 kilometrów na godzinę

Nowy rekord automobilowy

Londyn, 3. 11. (PAT). Znany angielski automobilista John Cobb zaatakował na angielskim torze Brockland na maszynie „Napier - Railton" niektóre automobilowe rekordy światowe. Ze względu na niepogodę próby udały się tylko częściowo. John Cobb pobił rekord światowy Kayd Dona na jednej mili, wynoszący 162,057, osiągając 164,989 km. na godzinę. Na jednym km. ustalił Cobb również nowy rekord światowy, osiągając 141,845 km. na godzinę. Dotychczasowy rekord jego rodaka Perry Thomasa wynosił 138,547 km. na godz.

Hitlerowski Führer w Rumunji

Bukareszt, 3. 11. (PAT). Ujawnioną tu została sensacyjna sprawa, że były szef wydziału propagandy spraw zagranicznych niemieckich narodowych socjalistów w Berlinie p. Schneider mianował przywódcą hitlerowców rumuńskich p. Fabriciusa, komendantem (Fuehler) na Rumunję.

Prasa rumuńska a nawet niektóre organy ludności niemieckiej w Rumunji, jak wychodząca w Sibiu „Neue Zeitung" protestują ostro przeciwko temu faktowi, będącemu rażącym przykładem mieszania się Niemiec do spraw wewnętrznych rumuńskich.

Narodowy Blok Gospodarczy

Obywatele i Obywatelki!

W dniu 26 listopada 1933 roku pójdziecie do urn wyborczych, by zadecydować na dłuższy okres czasu wolą Waszą i rozumem o losach samorządu miejskiego w Wielkopolsce.

Przez głosowanie Wasze wypowiecie się, jaki ma być stosunek samorządu do Państwa, jaka powinna być rola jego w naszem życiu narodowem i społecznem. Przesądzicie, jak będą spełnione zadania samorządu wobec szerokich mas ludności uginających się pod ciężarem kryzysu.

Samorząd terytorjalny, powołany do zaspakajania zbiorowych potrzeb ogółu obywateli i do gruntowania jego pomyślności, winien być ponadto szkołą życia zbiorowego, zaprawiającą do bezinteresownej pracy publicznej, do wyzbycia się egoizmu grupowego i klasowego na rzecz wspólnego dobra.

Zadań tych samorząd nie spełni, gdy będzie terenem rozgrywek partyjnych, żerowiskiem politycznych porachunków, gdy wichrzycielstwo partyjno - polityczne znajdzie w samorządzie odskocznię dla swego działania.

DZIAŁALNOŚĆ I PRZYKŁAD WIELKIEGO BUDOWNICZEGO POLSKI I WYCHOWAWCY NARODU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

dokonuje od szeregu lat **POWOLNEJ**, ale **STAŁEJ PRZEMIANY** w psychice narodowej, usuwając z niej pierwiastki rozkładowe, warcholskie i stwarzając zdrowe warunki do zgodnego, zbiorowego działania dla dobra Polski.

Samorząd, który w ubiegłych latach dał tyle gorszących przykładów szkodliwego dla swej gospodarki nastawienia partyjno - politycznego, musi stać się również wykładnikiem dokonywującej się wielkiej przemiany dziejowej.

To też naczelne mhasłem tych, którzy pragną uzdrowienia gospodarki samorządowej, winno być

ODPARTYJNIENIE SAMORZĄDU I USUNIĘCIE ZEŃ CZYNNIKA WALKI POLITYCZNEJ.

Samorząd — to dalszy ciąg działalności Państwa. Samorząd zastępuje, wyręcza i uzupełnia Państwo w zakresie zaspakajania zbiorowych potrzeb ludności i dlatego niezbędne jest harmonijne współdziałanie organów samorządowych z władzami państwowemi.

Samorząd nie może być przeciwstawiany Państwu. Nie może on być pod grozą zaburzeń normalnych funkcyj organizmu społecznego, bramą wypadową do walki z władzą państwową.

Stąd też płynie postulat **LOJALNEGO STOSUNKU ORGANÓW SAMORZĄDOWYCH DO WŁADZY PAŃSTWOWEJ.**

Kryzys gospodarczy ostatnich lat, szalejący na całym świecie, zaciążył straszliwie na ludności całego Państwa, nie szczędząc Wielkopolski. **Najgroźniejszym objawem kryzysu jest bezrobocie.** Liczne rzesze mieszkańców naszych miast i miasteczek, pozbawione pracy, znalazły się w ostatecznej nędzy. Bezrobocie — największa współczesna klęska społeczna — zwalczana jest w miarę sił i środków przez Państwo, które w tej walce nie powinno być osamotnione. Współdziałać winno całe społeczeństwo, a przedewszystkiem samorząd i to zarówno ze względów moralnych jak i gospodarczych. Dostarczenie bowiem pracy głodującym masom wpływa równocześnie na ożywienie handlu, rzemiosła i wszystkich dziedzin życia gospodarczego, oraz podnosi stopę życiową całej ludności.

ZWALCZANIE TEDY BEZROBOCIA I OPIEKA NAD BEZROBOTNYMI — to jedno z najgłówniejszych współczesnych zadań samorządu miejskiego, leżących w interesie nietylko klasy robotniczej, ale wszystkich warstw społecznych.

Kryzys zmniejszył niepomiernie dochody miast i spowodował znaczne okrojenie budżetów miejskich. Uszczuplenie jednak budżetu miejskiego nie może się odbywać kosztem spychania najistotniejszych zadań działalności komunalnej na szary koniec.

Nie powinna doznać uszczerbku opieka społeczna, ani zdrowie publiczne, ani szkolnictwo miejskie.

Należy zdobyć pokrycie na zaspokojenie niezbędnych działów życia komunalnego przez **oszczędną gospodarkę**, przez ograniczenie **kosztów reprezentacyjnych i administracyjnych**, a przedewszystkiem przez zwiększenie **kontroli gospodarki miejskiej, by żaden grosz publiczny nie został zmarnowany.**

Obecne położenie ekonomiczne kraju nie sprzyja rozwojowi instytucyj kulturalnych, naukowych i społeczno narodowych. Tem większy spoczywa obowiązek na samorządzie, jako świadomym organie zbiorowości polskiej, by w miarę swych sił i środków przyczyniał się do podnoszenia i pielęgnowania kultury narodowej, by wspomagał akcję szerzenia i pogłębiania świadomości narodowej, by wreszcie popierał dążenia do spotęgowania tężyzny fizycznej naszej młodzieży — tej podstawy i ostoi **SIŁ OBRONNYCH NARODU I PAŃSTWA.**

Liczne grupy, stowarzyszenia i organizacje, stojącą na stanowisku, że **obecne położenie Polski wymaga wyzbycia się egoizmu klasowego i grupowego i zapomnienia o różnicach**, które je dzieliły, oraz uznając powyższe hasła, jako podstawę niezbędnego porozumienia dla wprowadzenia do samorządu istotnie rzeczowej pracy i prawdziwie obywatelskiego ducha, złączyły się, tworząc

Narodowy Blok Gospodarczy

Idziemy do wyborów **WSPÓLNĄ LISTĄ**, wzywając tych, którzy doceniają wagę i znaczenie pracy samorządowej i którym nie jest obojętną przyszłość Polski, by poparli nasze wysiłki.

Pamiętajmy bowiem, że idą nowe i trudne czasy. Świat szuka nowych dla siebie dróg. Naród nasz będzie musiał zmobilizować wszystkie swoje siły, by w wyścigu pracy dotrzymać kroku innym.

Przychodzi chwila, która wymaga ściśnienia szeregów, zgodnego trwania ramię przy ramieniu, by nieznana przyszłość nie zastała nas w rozsypce.

Przychodzą czasy, w których każdy wysiłek musi być celowy, każda dziedzina życia publicznego uporządkowana. Wymagają one karnego i mocnego skupienia się.

Ziemia Wielkopolska umiała w przeszłości działać **SPOŁEM**. Będzie też umiała i dziś wbrew częstokroć błyskotliwym hasłom wichrzycieli złączyć się w **TWARDY MUR PRACY** w imię **DOBRA PUBLICZNEGO.**

Wojewódzki Komitet Wyborczy Narodowego Bloku Gospodarczego

Adamek Władysław, prezes Zw. Zaw. „Praca“, Poznań; Antoniewicz Roman, prezes Zw. Tow. Restauratorów Ziem Zachodnich, Poznań; Andrzejewski Roman, Poznań; Dr. Babiak Ludwik, Gostyń; Banaszak Wojciech, Senator R. P., Panienka; Baranowski Franciszek, dyr. Zakł. Ubezpieczeń Wzaj., Poznań; Bederski Bogdan, prezes Stow. Urzędn. Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego, Poznań; Red. Blaike Jan, Poznań; Błaszczak Jan, poseł na Sejm R. P., Broniszewice; Dr. Bogacki Tadeusz, Śrem; Bojko Michał, Poznań; Chałupka Ignacy, prezes Zrzeszenia Prac. Admin. Techn. Okręgu Poznańskiego, Poznań; Płk. Chłapowski Konstanty, prezes Zarz. Wojewódzk. Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny, Poznań; Chmielewski Czesław, adwokat i notarjusz, Poznań; Chmielewski Mieczysław, adwokat, Poznań; Cieślowicz Kazimierz, prezes Bezp. Związku Zawod. Maszynistów Kolejowych, Poznań; Cieślicki Aleksander, skarbnik Zw. Rezerwistów R. P., Poznań; Ciszak Antoni, poseł na Sejm R. P., prezes Rady Okręgowej Z. Z. Z. na woj. poznańskie, Poznań; Cofta Stanisław, prezes Zw. Prac. Kupiec. i Przem., Poznań; Dyr. Czaczka-Ruciński, Solec Kujawski; Dyr. Dr. Drzażdżyński Tadeusz, Poznań; Rtm. rez. Dudziński Juljusz, Poznań; Dr. Dziewiński Włodzimierz, prezes Zw. Pracowników i Ekonomistów Kolejowych, Poznań; Rtm. rez. Dzwonkowski Jerzy, Karnówko; Inż. Fachinetti Wacław, Poznań; Frankowa Halina, przew. „Rodziny Wojskowej“, Poznań; Garbicz Eustachy, prof., Bydgoszcz; Gąsiorowski Władysław, wicedyrektor P. K. O., Poznań; Dr. Gidyński Józef, adwokat i notarjusz, Poznań; Kpt. Głowacki Józef, prezes Zw. Oficerów Rez. R. P., Poznań; Dr. Głowacki Zygmunt, wicestarosta Krajowy, Poznań; Goździewska Zeneida, przewodn. „Rodziny Policyjnej“, Poznań; Grygołowicz Adolf, prezes Zrzesz. Techn. Kolejowych, Poznań; Holz Jan, prezes Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P., Poznań; Dr. Horoszkiewicz Stefan, prof. Uniw. Pozn., Poznań; Horoszkiewiczowa Olga, Poznań; Hostyńska Eleonora, przew. „Rodziny Weteranów“, Poznań; Hostyński Władysław, prezes Zw. Urzędn. Sądowych Apelacji Poznańskiej, Poznań; Ikert Bronisław, Poznań; Mgr. Jabłkowski Jan, prezes Zw. Zaw. Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności Okr. Pozn., Poznań; Prof. Dr. Jakubski Antoni, prezes Zarz. Okr. Zw. Legj. Polsk., Poznań; Jamrozy Stanisław, człon. Zarz. Okr. Zw. Legj. Polskich, Poznań; Jarysz Stanisław, adwokat i notarjusz, Wolsztyn; Jarzębowski Władysław, prezes Zw. Rzemieślników Kolejowych, Poznań; Art. mal. Jasnoch Kazimierz, prezes Zw. P. O. W., Poznań; Jaszcz Sylwester, prezes Okr. Zw. Prac. Poczt. Telegr. i Telef., Poznań; Dr. Jeszke Witold, poseł na Sejm R. P., Poznań; Karłowski Stanisław, senator RP., Szalejewo; Kaucka Izabella, przew. „Rodziny Rezerwistów“, Poznań; Mjr. rez. Kaucki Stanisław, prezes Zarz. Okr. Zw. Rez. R. P., Poznań; Kawa Emil, przew. Centr. Zw. Zaw. Prac. Kolej., Poznań; Kempiński Marjan, prezes Zw. Dentystów, Poznań; Kierski Kazimierz, Poznań; Inż. Knichowiecki Czesław, przew. Zw. Ucz. Ruchu Niepodległ. „Zarzewie“, Poznań; Kotiużyński Antoni, dyr. Państw. Banku Roln., Poznań; Dr. Konkiewicz Roman, prezes Zw. Lekarzy Kolej., Poznań; Dr. Kosidowski Zenon; viceprezes Zw. P. O. W., Poznań; Dr. Kowalski Jan, dyr. P. K. O., Poznań; Inż. Dr. Kręglewski Adam, Poznań; Dr. Kruszka Antoni, lekarz weterynarji, Oborniki; Dr. Krysakowski Józef, lek. nacz. Kasy Chorych, Poznań; Krzyżankiewicz Mieczysław, dyr. Targów Poznańskich, Poznań; Kujawa Franciszek, prezes Federacji Kol. Polskich, Poznań; Dr. Kurkiewicz Tadeusz, prof. U. P., Poznań; Dr. Lauterer Edmund, adwokat i notarjusz, Gniezno; Inż. Leszczyński Tadeusz, prezes Zw. Okr. Stow. Urzędn. Państw., Samorz. i Kom., Poznań; Mgr. Lewicki Marjan, Poznań, Lipiński Franciszek, poseł na Sejm R. P., Poznań; Lipski Jan, Lewków; Inż. Lisiecki Piotr, Bydgoszcz; Litwiniuk Jan, Poznań; Litwiniukowa Kazimiera, sekr. Zarz. Woj. Z. P. O. K., Poznań; Łakiński Tadeusz, Nadborowo; Dr. Łubieński Jan, Żegocin; Łukomski Kazimierz, delegat Zarz. Główn. P. O. W. na Woj. Poznańskie, Poznań; Prof. Maćkowski Władysław, Września; Dr. Machowski Walenty, Poznań; Prof. Mager Czesław, Krotoszyn; Malinowski Mieczysław, radca Izby Przem.-Handl., Poznań; Mgr. Marchwicki Zdzisław, Poznań; Red. Mayer Marjan, Poznań; Mielcarek Józef, adwokat i notarjusz, Inowrocław; Michalski Antoni, poseł na Sejm R. P., Łysinin; Mizgalski Wojciech, prezes Zw. Marynarzy, Poznań; Dr. Modrzejewski Hipolit, Wągrówiec; Prof. Mróz Stanisław, Poznań; Dr. Musieł Józef, Gniezno; Inż. Namysł Ewaryst, prezes Nar. Chrz. Zjedn. Rzem., Poznań; Napieralczyk Wojciech, prezes Zw. Zaw. Druż. Konduktorskich, Poznań; Nikodemski Jan, prezes Zw. Urzędn. Wojew. i Star. Woj., Poznańskiego, Poznań; Dyr. Nowakowski Adam, Poznań; Por. rez. Nowacki Klemens, sekr. Zarz. Woj. Federacji P. Z. O. O.; Nykiel Kazimierz, adwokat i notarjusz, Nowy Tomyśl; Dr. Ohanowicz Alfred, prof. U. P., senator R. P., Poznań; Ozimina Wojciech, Jacewo; Pacholczak Jan, prezes Zw. Prac. Drogowych, Poznań; Dr. Parczewska Stanisława, przewodnicząca Lokalnego Koła Organ. Przysp. Kob. do Obrony Kraju, Poznań; Dr. Pietruszczyński Zygmunt, prof. U. P., Poznań; Mgr. Piotrowski Andrzej, prezes Oddziału Zw. Legj. Polskich, Poznań; Polski Jan, burmistrz m. Środy; Kpt. rez. Prawowski Stefan, członek Zarz. Zw. Wet. Pow. Narodowych R. P. 1914-19, Poznań; Psarski Władysław, poseł na Sejm R. P., Kościan; Rtm. rez. Radziszewski Antoni, Jankowy; Radolińska Halina, człon. Zarz. Stow. „Służba Obywatelska“, Poznań; Rogowski Bronisław, prezes Stow. b. Uczestn. Armji Pol. we Francji, Poznań; Dr. Różycka Sabina, przewodn. Zw. Pracy Ob. Kobiet, Poznań; Rosada Stefan, adwokat i notarjusz, Mogilno; Rozwadowski Tadeusz, adwokat i notarjusz, Kościan; Rucińska Michalina, przewodnicząca Koła Pań przy Ognisku Kol. P. W., Poznań; Prof. Dr. Runge Stanisław, Poznań;; Dr. Rzóska Józef, poseł na Sejm Rzplitej Polsk., Poznań; Dr. Samborski Erazm, dyr. Kasy Chorych, Poznań; Dr. Seydlitz Włodzimierz, Poznań; Sikorski Brunon, dyr. Zw. Tow. Kupieckich, Poznań; Słomiński Jan, dyr. Banku Sp. Osadn., Poznań; Inż. Słomczyński Mieczysław, Poznań; Smul Brunon, prezes Koła Okr. Zw. Pracown. Umysłowych Admin. Wojsk., Poznań; Sobczak Wojciech, viceprezes Nar. Chrz. Zjedn. Rzemiosła, Poznań; Dr. Sokołowski Łucjan, radca miejski, Poznań; Dr. Sikora Stanisław, Środa; Dr. Sobeski Michał, prof. U. P., Poznań; Stachecki Ludwik, prezes Zw. Inw. Wojen. R. P., Poznań; Insp. Siciński Wacław, Grodzisk Wlkp.; Dr. Stark Karol, Poznań; Stroiński Edmund, Poznań; Insp. Stein Franciszek, Jarocin; Surdyk Franciszek, prezes Zw. Zwrotn. Kolej., Poznań; Dr. Surzyński Leon, poseł na Sejm R. P., Poznań; Dr. Stolarzewicz Stanisław, prezes Stow. „Samopomoc Doraźna“, Poznań; Dr. Sypniewski Józef, prof. U. P., senator R. P., Poznań; Dr. Szajkowski Marjan, Plewiska; Płk. rez. Szczaniecki Władysław, Łaszczyn; Szklarz Wojciech, p. o. prezes Unji Zw. Prac. Um., Poznań; Dr. Szwedzicki Władysław, prezes Stow. Urz. Skarb., Poznań; Szulczewski Michał, Chwaliszewo, pow. Szubin; Szulczewski Wiktor, Strzelce; Dyr. Szyfter Paweł, Poznań; Śmigielski Henryk, red.; Dr. Śmiegielski Michał, Czarnków; Skarżyński Henryk, Spławie; Dr. Szułdrzyński Tadeusz, b. senator R. P., Bolechowo; Dr. Szymanowski Kazimierz, Bydgoszcz; Gen. bryg. w st. sp. Taczak Stanisław, prezes Zarz. Główn. Zw. Weter. Pow. Narodowych R. P. 1914-19, Poznań; Taczanowski Stanisław, Podrzecze; Dr. Trzciński Juljusz, b. min. b. dzieln. prusk., Ostrowo n. Gopłem; Tranda Zdzisław, red. P. A. T., Poznań; Urbaniak Michał, prezes Okr. Zw. Niższych Funkc. Poczt., Telegr. i Telef., Poznań; Warmuziński Jan, zast. dyr. Kas Chor., Poznań; Winter Edward, prezes Zarz. Okr. Zw. Umysł. Prac. Kol., Poznań; Witek Władysław, prezes Legji Inw. W. P., Poznań; Winiewicz Józef, red., Poznań; Wojciechowski Jan, prezes Zw. b. Uczestn. Wojsk. Straży Kol., Poznań; Dr. Wojdon Wojciech, Bojanowo Poznańskie; Wosik Józef, adwokat i notarjusz, Szamotuły; Mgr. Wysiatycki Józef, Poznań; Dr. Zakrzewski Bronisław, dyr. Banku Pozn. Ziemstwa Kredytowego, Poznań; Inż. Zakrzewski Jan, prezes Zw. Pol. Inż. Kolej., Poznań; Dr. Zerbe Franciszek, Poznań; Zawidzki Marjan, wizytator, Poznań; Ks. prob. Zieliński Klemens, Szubin; Zimny Grzegorz, prezes Zw. Kolejow. Polskich, Poznań; Kpt. rez. Zenkteler Michał, Pełczyn; Mgr. Zawadzki Stanisław, Poznań; Zych Franciszek, prezes Zw. Naucz. Polskich, Poznań; Dr. Znaniecki Florjan, prof. U. P., Poznań; Dr. Znamierowski Czesław, urof. U. P., Poznań; Żychliński Józef, Prezydent Pozn. Ziemstwa Kredytowego, Poznań.

Znicz na mogile legjonistów

rannych w bitwie pod Jastkowem

Na cmentarzu wojskowym w Lublinie odbyła się exhumacja do wspólnej mogiły zwłok **37 legjonistów**, zmarłych wskutek ran w bitwie **pod Jastkowem** a pochowanych w kilku miejscach cmentarza Po nabożeństwie w kościele Kapucynów wyruszył pochód ze sztandarami Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego i kompanji honorowej Związku Strzeleckiego na cmentarz, gdzie nad mogiłą bohaterów wygłoszono przemówienia i złożono liczne wieńce. W uroczystościach wzięli udział m. in. wojewoda lubelski dr. Rożniecki dowódca O. K. 2 gen. Dobrodzicki, korpus oficerski i liczne rzesze mieszkańców Lublina. W godzinach wieczornych Związek Harcerstwa Polskiego w Lublinie zapalił na mogile legjonistów znicz, przy którym odśpiewano szereg pieśni religijnych i narodowych.

Skarb, armja i placówki zagraniczne

w preliminarzu budżetowym na rok 1934-35

W preliminarzu budżetowym na rok 1934/35, którego zestawienie podaliśmy w numerze poprzednim, dochody przewidziane w budżecie ministerstwa skarbu z danin publicznych wynoszą 876.453.000 (zwyczajne) i 88.820.000 (nadzwyczajne). Z tego na podtki bezpośrednie przypada 499.700.000 zł., w tem podatki gruntowe 60 milj. zł., podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich 63 milj. zł., podatek przemysłowy 177 milj. zł., podatek dochodowy 170 milj. zł., nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych 1 milj. zł., podatek od kapitałów i rent 5.500.000 zł., podatek od energji elektrycznej 7.500.000 zł., odsetki, zwłoki, kary i grzywny — 15 milj. zł. Podatki pośrednie wynoszą 143.753.000 zł. w tem największy wpływ preliminowano z podatku od cukru w wysokości 93.150.000 zł. Cła w budżecie ministerstwa skarbu przewidziano w sumie 125 milj. zł., opłaty stemplowe w sumie 96 milj. zł., podatek spadkowy i od darowizn w sumie 6 milj. zł.

Ministerstwo spraw wojskowych

Preliminarz budżetowy ministerstwa spraw wojskowych zawiera stan liczbowy wojsk lądowych i marynarki. Stan liczbowy wojsk lądowych wynosi — 17.905 oficerów, 37.000 szeregowych zawodowych i 211.110 szeregowych niezawodowych. Stan liczbowy marynarki wynosi — 421 oficerów, 1.843 szeregowych zawodowych i 3.357 szeregowych niezawodowych. Należy dodać, że w porównaniu do budżetu z roku 1933/34 powiększony został w marynarce o 92 osoby stan szeregowych zawodowych, natomiast zmniejszony o 840 osób stan szeregowych niezawodowych.

Kredyty na zaopatrzenie wojska preliminowano w wysokości 180.220.000 zł., w tem na odnowienie materjałów 144.300.000 zł., a na konserwacje materjałów w składnicach i warsztatach 28.700.000 zł. Kredyt na zakup sprzętu i materjału amunicji wynosi 24.044.500 zł., na prochy i materjały wybuchowe — 5.812.600 zł., na sprzęt i materjał obrony przeciwgazowej 2.034.700 zł., na zakup płatowców i części zamiennych — 9.467.000 zł., silników i części zamiennych — 15.761.000 zł., samochodów — 7.706.000 zł., na zakup żywności — 25.327.000 zł. i umundurowania 28.481.000 zł. — Wydatki niestałych wojsk lądowych preliminowano na uzupełnienie materjałów — 15.510.000 zł., a na rezerwy zaopatrzenia — 104.070.000 złotych.

Zaopatrzenie marynarki wynosi — 10.050.000 zł., a w wydatkach niestałych przewidziano kredyt w wysokości — 12.530.000 zł. na budowę jednostek pływających.

Urzędnicy, policja i K. O. P.

Ilość urzędników w województwach i starostwach w roku 1934/35 według preliminarza budżetowego przewidziana jest: 4.647 urzędników i 877 funkcjonarjuszów niższych. Jest to liczba nieowiele mniejsza, niż w budżecie na rok obecny.

Wydatki na policję państwową preliminowane są w sumie 104.521.570 zł. W tem największą pozycję stanowią płace, bo 85.989.9000 zł. Budżet przewiduje 774 etaty oficerów policji i 28.592 etaty szeregowych.

Korpus Ochrony Pogranicza ma budżet w wysokości 37.852.350 zł.

Stan etatowy K. O. P. na przyszły rok budżetowy przewiduje: jednego generała dywizji, jednego generała brygady, dziesięciu pułkowników, 20-tu podpułkowników, 60-ciu majorów, 375 kapitanów, 433 poruczników podporuczników 146-ciu chorążych, 236 starszych sierżantów, 800 sierżantów, 1008 plutonowych, 2.791 kaprali, 3.123 starszych szeregowców i 17.317 szeregowców.

Straż graniczna

W budżecie ministerstwa skarbu kredyt na **straż graniczną**, której organizacja oparta jest na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. wynosi **19.722.340 zł.**

Straż graniczna składa się z komendy, pięciu inspektorów okręgowych, 23-ch inspektorów granicznych, w tem ekspozytura inspektoratu ceł w Gdańsku, 103 komisarjatów, 530 placówek, 25-ciu posterunków, oraz Centralnej Szkoły Straży Granicznej. Etatów oficerskich w straży granicznej budżet przewiduje 263 a etatów szeregowych 5.308.

Placówki zagraniczne

W budżecie ministerstwa spraw zagranicznych ilość urzędów zagranicznych wynosi: 6 ambasad, 27 poselstw, 57 konsulatów, oraz 66 konsulatów honorowych. Skasowany został — jak wynika z preliminarza budżetowego — etatyzowany konsulat honorowy w Luksemburgu, utworzony natomiast został konsulat w Bombayu. Ilość konsulatów honorowych zwiększona została o 14-cie. Ogólna ilość urzędników, pracujących na naszych placówkach dyplomatycznych i konsularnych wynosi 970. W porównaniu ze stanem z roku bieżącego skasowano 28 stanowisk etatowych, oraz 55 stanowisk kontraktowych.

Sądownictwo

Ilość sądów na całym obszarze Rzeczypospolitej wynosi liczbę 603, w tem: 1 Sąd Najwyższy, 7 sądów apelacyjnych, 46 sądów okręgowych i 549 sądów grodzkich. Ilość sędziów i prokuratorów wynosi 3.598, a aplikantów 1003.

Niemieckie bomby na polach Francji

Szatański plon zniszczenia

Paryski „Le Jour" przynosi wywiad z dyrektorem laboratorjum miejskiego, które zajmuje się **zbieraniem i zabezpieczaniem ludności przed skutkami wybuchów maszyn piekielnych, pozostawionych** przez Niemców w czasie wojny.

Jak się okazuje, laboratorjum to usuwa w ciągu roku przeciętnie około **350 pocisków, granatów i bomb** z terenów, które doznały swego czasu inwazji niemieckiej. **Niemcy pozostawili celowo cały szereg bomb, których wybuch miał nastąpić dopiero po upływie dłuższego przeciągu czasu.** W tym celu posługiwali się oni mieszaniną kwasu siarkowego i siarczanu miedzi, w którym był zanurzony koniec mechanizmu, powodującego wybuch.

Z biegiem czasu kwas przeżerał **końcową igłę**, co zkolei uwalniało przytrzymywaną przez nią sprężynę powodowało wybuch. Pomiędzy pociskami, których obecność sygnalizują do laboratorjum, **około 10% jest w stanie nadającym się do wybuchu.**

Ponad tysiąc spółek wodnych

Centralny Komitet uporządkuje ich działalność

W związku Izb i Organizacyj Rolniczych odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu dla spraw spółek wodnych, na którem rozważano szereg zagadnień, dotyczących ulg kredytowych, konserwacji urządzeń meljoracyjnych, współpracy z izbami rolniczemi oraz innych, związanych z działalnością spółek wodnych.

Jak wiadomo Polska posiada ogromne potrzeby w dziedzinie meljoracyjnej rolnych zarówno t. zw. podstawowych, t. j. **regulacji** rzek, strumieni, potoków górskich, jak niemniej meljoracyj szczegółowych, bądź wreszcie **nawadniania pewnych terenów.**

W zrozumieniu tych zadań zarówno czynniki państwowe, jak Państwowy Bank Rolny i organizacje rolnicze wydatnie popierały tego rodzaju akcję, która w okresie dobrej konjunktury rozwinęła się znacznie. Powstało w tym czasie przeszło **tysiąc spółek wodnych**, które wydatkowały na ten cel znaczne sumy, zaciągając w Państwowym Banku Rolnym około **130 miljonów zł. kredytu.**

Stan tych spółek, organizowanych w zbyt pospiesznem działaniu, jest wadliwy i wymaga gruntowego uporządkowania pod względem zarówno technicznym, jak prawnym, organizacyjnym i finansowym. W tym celu powołano do życia Generalny Komitet, który ma się zająć wszystkiemi sprawami, związanemi z działalnością spółek wodnych.

Ramię przy ramieniu w zgodnem działaniu

Społeczeństwo w współpracy z Z.O.K.Z.

Odbywający się obecnie w całem państwie **„Miesiąc zagadnień polsko-niemieckich"** zwraca uwagę naszego społeczeństwa na **Związek Obrony Kresów Zachodnich i jego działalność.** Gdy przed 12-tu laty tuż po zakończeniu wielkiej wojny światowej, druzgocącej klęsce Niemiec i ustaleniu granicy polsko-niemieckiej rzucona została inicjatywa powołania do życia **organizacji społecznej, która miała skupić całe społeczeństwo polskie do walki z naporem niemieckim** i dla pełnego rozwiązania problemu polsko-niemieckiego, mogłoby to wówczas być uważane za dowód nieuzasadnionej germanofobji i przeceniania ważności spraw rozgrywających się na naszych Ziemiach Zachodnich. Późniejsze jednak wypadki potwierdziły **słuszność** stanowiska inicjatorów Związku Obrony Kresów Zachodnich i konieczność skierowania **czujności i wysiłków wszystkich obywateli polskich frontem na zachód.**

Praca Związku Obrony Kresów Zachodnich zmierza w chwili obecnej przedewszystkiem do dokładnego zbadania przez polsko-niemieckich i rozszerzenia znajomości tych zagadnień w najszerszych warstwach społeczeństwa Polskiego oraz wśród wszystkich tych społeczeństw zagranicznych, które szczególnie interesują się problemem niemieckim, dąży do **usunięcia reszty śladów okresu naszej niewoli na Ziemiach Zachodnich** a w szczególności niemieckich wpływów kulturalnych, politycznych i gospodarczych.

Dotychczas Związek Obrony Kresów Zachodnich organizował również **pomoc polityczną i kulturalną** półtoramiljonowej rzeszy ludności polskiej, pozostałej w granicach państwa niemieckiego. Obecnie niesieniem pomocy kulturalnej Polakom w Niemczech a przedewszystkiem **dzieciom i młodzieży polskiej** zajmuje się Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, któremu Z. O. K. Z. stara się przyjść z jak najwydatniejszem poparciem.

Wykonanie tak obszernego programu możliwe jest tylko przy **energicznem współdziałaniu ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich całego społeczeństwa polskiego.** Dlatego w każdej większej miejscowości, **szczególnie na Pomorzu powinno powstać** Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich a **każdy uświadomiony narodowo Polak powinien zapisać się na członka Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Składka członka zwyczajnego wynosi rocznie od3.00 do 6.00 zł. a członka wspierającego 60,00 zł.

Zgłoszenia na członków przyjmują Zarządy Kół Z. O. K. Z., wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. Toruń, ul. Kopernika 7, tel. 503.

Swastyka nad Wiedniem

W Wiedniu niewykryty sprawca na wieży ratuszowej w Wiedniu **ponad zegarem zatknął** chorągiew hitlerowską ze swastyką. Demonstracja była starannie przygotowana. Na Ring strasse zebrały się grupy studentów narodowo-socjalistycznych a **fotografowie hitlerowscy** dokonali z auta zdjęcia ratusza z **chorągwią.** Policja, która usunęła chorągiew, stwierdziła, że z chorągwią były połączone dwa akumulatory, które przy pomocy przyrządu zegarowego spowodowały automatyczne jej rozwinięcie się.

naszych uczonych wszystkich zagadnień

Z rady traktatowej

W izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie odbyło się posiedzenie prezydjum rady traktatowej pod przewodnictwem prezesa dr. Pawła Minkowskiego. Na posiedzeniu tem złożono sprawozdanie z przebiegu rokowań handlowych z Francją i Holandją. Rada rozpatrzyła listę żądań celnych, wysuniętych przez Czechosłowację. Ze strony biura traktatowego opracowano na podstawie materjałów statystycznych analizę taryfową oraz szczegółową opinję w zakresie powyższych postulatów celnych.

Delegat rady traktatowej dr. Rasiński w tych dniach wyjeżdża do Paryża celem wzięcia udziału w dalszych rokowaniach handlowych z Francją.

Kardynał Bertram przestrzega przed hitleryzacją

W czasie akademji, urządzonej we Wrocławiu z okazji święta Chrystusa - Króla, kardynał Bertram wygłosił mowę, w której podkreślając boski charakter władzy Chrystusa na świecie, oświadczył: te słowa odnoszą się przedewszystkiem do tych, którzy dziś roją plany wprowadzenia religji nordycko - germańskiej. Święto Chrystusa - Króla jest tajemnicą, która obejmuje cały świat. Kardynał wzywał wychowawców i pisarzy katolickich do czuwania nad moralnością młodzieży, przebywającej w niemieckich obozach pracy.

Vandervelde — militarystą

Przywódca drugiej międzynarodówki Vandervelde zamieścił w „Le Peuple" rewelacyjny artykuł, zawierający rewizję dotychczasowych doktryn socjalistycznych. Vandervelde zmienia stosunek do militaryzmu i patrjotyzmu, nakazując iść za przykładem socjalistów austrjackich. W wypadku najazdu niemieckiego socjaliści, jak zapowiada Vandervelde, staną do walki.

Artykuł ten skłoni socjalistów do zastanowienia się nad obowiązkiem głosowania za żądanym przez ministra wojny dodatkowym kredytem w wysokości 750 miljonów franków na obronę kraju.

Przyjaciel Polski podestą Bergamo

Nowym podestą (burmistrz) rodzinnego miasta **Franciszka Nullo** został znany lotnik, poseł do parlamentu **Locatelli**, który w swoim czasie **wziął udział** w wycieczce bergameńczyków do **Olkusza.** Antoni Locatelli odznaczył się jako lotnik w czasie wojny, biorąc udział w niebezpiecznych kontratakach przeciwko samolotom austrjacko - niemieckim na froncie włoskim. Odznaczony został złotym medalem za waleczność. **Polska ma w nowym podeście miasta Bergamo serdecznego przyjaciela.**

Dzieje grzechu i tragicznej miłości

Po mężu zeznaje Maliszowa

Krakowski sąd doraźny nad zbrodniczą parą małżeńską, Maliszami, odsłonił ich przeszłość, ich ponure, tragiczne dzieje, dzieje **tragicznej miłości, upadku moralnego, nędzy i dzieje kiełkującej zbrodni aż do morderstwa.** Z zeznań Malisza, który mimo wszystko był utalentowanym — a o przebłyskach talentu mówią jego **obrazy** i **rysunki** — wynika, że był **typowym degeneratem** a równocześnie człowiekiem o pewnej wrażliwości artystycznej. Chodził samopas a jeśli korzystał z czyjegoś towarzystwa czy opieki — to zawsze trafił jak najgorzej. Posiadał m. in. opiekunę o hrabiowskim tytule, lecz ten wciągnął go w otchłań **zwyrodnienia i zepsucia.** Malisz zresztą był człowiekiem, pozbawionym wszelkiego oparcia etycznego. Niemal u progu swego życia wszedł w **konflikt z kodeksem karnym.** Ukradł aparat fotograficzny i był skazany.

Żona jego poddawała się zupełnie, jak zeznaje, **jego fantazjom.** W zaraniu młodego życia była ofiarą potwornych stosunków rodzinnych. Przed spotkaniem z Maliszem miała poza sobą **nieudane małżeństwo, śmierć dziecka i trzy zamachy samobójcze.** Skakała z mostu do Wisły, podcinała sobie żyły żyletką i piła truciznę.

Po ślubie

Maliszowa opowiada przed sądem o **swej miłości.** Po ślubie z Maliszem myślała również o **samobójstwie.** Ostatni raz **myśleli** o tem wspólnie na **dwa** dni przed **morderstwem.**

Zkolei obrońca przystępuje do ustalenia **stopnia winy** Maliszowej.

— Jak pani wytłómaczy, że mąż twierdzi, **że sam oddał wszystkie strzały.**

Maliszowa woła w podnieceniu:

— **On kłamie, bo chce mnie ocalić, ja przyznaję się do winy,** bo wiem, że za winę trzeba odpokutować.

— **Widziałem, że was łączy z mężem** bezgraniczna, nie dająca się opisać, miłość. Może biorąc w tej chwili na siebie odpowiedzialność, czyni to pani z miłości do męża.

On za swoje, ja za swoje...

Oskarżona zaprzecza:

— **Nie, on odpowiada za swoje, a ja za swoje.**

— Jak pani to wytłomaczy, że Malisz stale twierdzi, iż pani nie brała udziału w morderstwie.

— Bo on mnie kocha.

— Czy panią nie powoduje intencja wspólnej śmierci?

— Być może.

— A gdyby pani dowiedziała się o tem, że mąż panią zdradził?

— Ja o tem wiem. Ja odniosłam się już raz do niego z tego powodu ordynarnie.

— I pomimo to chce iść pani z nim na śmierć.

— Ja go kocham i potrafię mu wybaczyć.

Tajna rozprawa

Po zakończeniu zeznań Maliszowej przewodniczący zarządza opróżnienie sali i rozpoczęcie **tajnej rozprawy.** Na wstępie przewodniczący polecił Maliszowej opowiedzieć szereg intymnych momentów ze swego życia.

W tem miejscu Malisz zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o zezwolenie na opuszczenie sali na czas zeznań żony. Po zeznaniach Maliszowej zostaje ona wyprowadzona, poczem Malisz opowiada szereg intymnych momentów ze swego **życia.**

Po zeznaniach, obrona przedkłada trybunałowi obrazy mające świadczyć o wielkich **zdolnościach malarskich oskarżonego.**

Po zakończeniu rozprawy tajnej Malisz staje i błagalnym głosem zwraca się do przewodniczącego:

Obok siebie

— Panie prezesie, błagam pana niech mi pan pozwoli obecnie **usiąść obok mojej maleńkiej.** Ja i tak przecież mam tylko trzy dni **życia przed sobą.** I tak mi panowie pozwolicie zobaczyć się z nią.

Przew. — Ale pan zachowuje się niespokojnie.

Malisz. — Przysięgam, iż będę siedział zupełnie spokojnie.

Przewodniczący zezwala Maliszowej na zajęcie miejsca obok męża. Powitanie jest bardzo czułe. Malisz całuje żonę w rękę i głowę.

Na miejscu zbrodni

W toku przesłuchiwania Maliszowej przewodniczący zapytuje:

— Ile pani oddała strzałów?

— Dwa, **trzy.**

Gdy Maliszowa opowiada o wypadkach, jakie nastąpiły po morderstwie, przewodniczący zapytuje:

— Czy pani nie czuła wstrętu do siebie lub do swojego męża?

— Były takie momenty.

— Czy pani, jako matka, nie zdawała sobie sprawy z tego, co czyni, pani przecież jest kobietą?

— Słyszałam krzyk, widziałam, co mąż robi i chciałam go jakoś **ratować.**

— Więc pani to wszystko uczyniła, aby **ratować męża?**

— Tak.

„Niewiem, jak to zrobiłam"

Opowiada w dalszym ciągu jak zadawała kobietom leżącym na ziemi szereg ciosów, **bijąc na oślep.** Następnie ściągnęła poduszkę z kanapy, zakryła kobiety i zaczęła je dusić. Wtedy usłyszała głos męża i razem z nim opuściła mieszkanie.

— Pani jest kobietą, miała pani dziecko, które kochała? Jak pani mogła to zrobić?

— Ja nie wiem, jak to zrobiłam.

W Rabce

W dalszym ciągu opisuje Maliszowa wycieczkę z Krakowa do Katowic oraz swój wyjazd do Rabki. W Rabce udała się do kasyna na dancing, aby zapomnieć o koszmarnych wizjach, jakie ją nawiedzały. Wracając z dancingu, wstąpiła jeszcze do dwu panów, których poznała i u których zabawiła pewien czas. Piła tam wódkę i herbatę.

Gdy wróciła do domu, położyła się do łóżka i zasnęła. Rano zbudziły ją jakieś męskie głosy. Natychmiast zdała sobie sprawę, jak się sprawa przedstawia.

Wszedł komendant posterunku który ją aresztował. Z początku starała się kłamać, ale później przyznała się do winy.

— Mąż — mówiła Maliszowa — patrzał na mnie, denerwował mnie. Widział te okropne warunki, w jakich żyłam, wreszcie powiedział: Jeżeli nie dadzą nam uczciwie pracować, to trzeba zrobić coś nieuczciwego.

Podczas zeznań żony Malisz zachowywał się niespokojnie. Gdy przewodniczący odroczył rozprawę, Malisz wstał z ławki i idąc ku drzwiom padł zemdlony.

Tragiczne żniwo październikowe

51 ofiar w Warszawie

Według statystyki ogłoszonej przez Pogotowie Ratunkowe, w październiku targnęło się na życie 136 osób, w tej liczbie 33 z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków samochodowych lub motocyklowych zginęło 3 osoby, rannych zaś było 76; tramwajowych — 1 osoba zabita i 19 rannych; kolejowych — 3 osoby zabite i 5 rannych. Przy pracy śmierć poniosło 2 osoby.

Ofiarami nieostrożności wskutek zatrucia gazem, poparzenia i t. p. padło 5 osób. Wozy, dorożki, furgony, rowery itp. pojazdy przejechały 41 osób. Zabójstw i morderstw dokonano 4.

Ogółem w październiku zginęło tragiczną śmiercią 51 osób.

Rozrachunek Skarbu Państwa

z państwowemi instytucjami kredytowemi

Ogłoszone zostały w ostatnim „Dzienniku Ustaw" dwa dekrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o rozrachunku między Skarbem Państwa a B. G. K. oraz Skarbem Państwa a państwowemi instytucjami kredytowemi.

Oba te rozporządzenia porządkują rozrachunki między Skarbem Państwa a temi instytucjami. Jak wiadomo, B. G. K. udzielał w postaci kredytów i gwarancji pomocy szeregu instytucjom i przedsiębiorstwom przedewszystkiem z **tytułu pożyczek ullenowskich.** Kryzys ekonomiczny odbił się na stanie materjalnym miast: w szczególności spadły dochody, przy jednoczesnem zwiększeniu się wydatków gmin miejskich na opiekę społeczną w związku z rozszerzającem się bezrobociem, wreszcie wiele miast nie mogło wykorzystać przeprowadzonych inwestycyj, na które zaciągnęły pożyczki. W tym stanie rzeczy miasta nie mogły wywiązać się z zobowiązań wobec Ullena. Spłatę rat amortyzacyjnych i procentów od tych pożyczek, zaciąganych za pośrednictwem B. G. K. **gwarantował Skarb Państwa** — wobec tego zaszła potrzeba dokonania rozrachunku **między skarbem państwa a B. G. K.** z tytułu tych operacyj. Rozrachunek ten był umożliwiony tem, że B. G. K był ze swej strony winien szereg kwot skarbowi państwa z tytułu **odsetek od funduszów administracyjnych.**

Ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzplitej przewiduje wyrównanie tych rachunków i uwidocznienie ich w budżecie państwowym.

Zapomogi ślubne

w działalności polskiego „Wiana"

Mocno zachwiane w swym rozwoju i przyroście naturalnym ludności, faszystowskie Włochy i hitlerowskie Niemcy pomyślały o sztucznem ożywieniu zamierającego przyrostu przez wzmożenie liczby małżeństw. Hitler — jak wiadomo — zarządził premje dla najbiedniejszych małżeństw, za wieranych w „czystej rasie aryjskiej", a Mussolini wprowadził również premje w wys. 1.000 lirów dla najbiedniejszych faszystowskich par narzeczonych.

W Polsce o podobnych premjach pomy ślała już dawniej inicjatywa prywatna. Spełnia to istniejąca w Poznaniu przy ul. Sienkiewicza 3 Spółdzielnia „Wiano", która wypłaca zapomogi ślubne. W czasie swej dwuletniej działalności wypłaciło „Wiano" zapomóg ślubnych na sumę **zł. 135.000.**

Uroczy Hel — kolonją przestępców przed dwudziestu laty

Podczas okupacji Niemców na Helu znajdowało się więzienie dla przestępców. W domu, w którym ich umieszczano, mieszkają obecnie robotnicy leśni. Przestępców, których na półwysep helski wysyłano — zatrzymywano już na zawsze. Półwysep nadawał się specjalnie na te cele, ponieważ był mało zaludniony, a ucieczka bardzo utrudniona.

Zakład ten mieścił 200 przestępców i 60 dozorców. Obecnie piękne zalesienie od strony Bałtyku — to dzieło dokonane ręką tych więźniów. Dziś jeszcze prowadzą szyny od samego więzienia do morza. Na szynach tych jeździła mała kolejka z lokomotywą, w której dojeżdżali skuci po czterech więźniowie do plantacji, niemającej żadnej łączności ze wsią. Odziani byli w drelichowe bronzowe ubrania, do tego nosili czarne chustki na szyi i pantofle drewniane, holenderskie.

W roku 1911 kilku więźniów zbuntowało się, chcąc się oswobodzić i zamordowało jednego z dozorców. W miejscu, gdzie złożono zwłoki dozorcy, postawiono skromny pomnik, który dziś jeszcze można oglądać.

W pobliżu tego grobu i dawnego więzienia postawiono kapliczkę.

Wojna położyła kres tej kolonji więźniów, ponieważ wszystkich wysłano na pole bitwy.

Ze świata

— **W Johannesburgu** w jednej z kopalni złota zostało zasypanych 6-ciu robotników.

— **W Budapeszcie** na technice doszło do wystąpień antysemickich. Rektor poczynił odpowiednie zarządzenia celem niedopuszczenia do powtórzenia ekscesów.

— **Leon Krzycki z Milwankee** wybrany został jednogłośnie przewodniczącym partji socjalistycznej Stanów Zjednoczonych.

— **W Bloemhof** na powierzchni opuszczonego „claimu" djamentowego znaleziono djament wagi 62 i pół karatów.

— **W Madrycie strajkujący** robotnicy budowlani umieścili 4 bomby w różnych punktach miasta, które wybuchły.

— **W Akermanie** na terenie Besarabji aresztowano przybyłego z Niemiec studenta nazwiskiem Neumann, który, jak stwierdzono, jest agitatorem hitlerowskim.

— **Pierwszy śnieg w Niemczech.** W południowym Schwarzwaldzie opady na wysokości powyżej 1000 mtr. utworzyły warstwę grubości do 25 cm. W górach Olbrzymich na Śląsku śnieg był już na wysokości 600 mtr. Temperatura na 8 st. poniżej 0. Komunikacja samochodowa uległa częściowemu zahamowaniu. Szalejące przy tem wichry porywały połączenia telegraficzne i telefoniczne.

— **Cambon,** omawiając obecne stosunki francusko - niemieckie wyraża zadowolenie z zimnej krwi, jaką zachowuje opinja publiczna we Francji. Francja — zdaniem Cambona — nie mogłaby pójść na dalsze ustępstwa wobec Niemiec bez narażenia się na zarzut lekkomyślności.

— **Policja w Salzburgu** zatrzymała na dworcu kolejowym kilka wielkich skrzyn w których, według listów frachtowych, miał się znajdować materjał dla alpejskiego towarzystwa ratunkowego. Po otwarciu skrzyn okazało się, że zawierały one petardy, pochodnie smolne, materjały wybuchowe, żabki, ulotki hitlerowskie i inne materjały, używane przez narodowych socjalistów do agitacji.

Przed wyborami do samorządu

Ku uwadze wyborcy

W związku ze zbliżającemi się wyborami do rad miejskich w szeregu miast pomorskich rozpisanemi na dzień 26 listopada br. podajemy poniżej ważniejsze postanowienia regulaminu wyborczego, które mają największe znaczenie dla wyborcy.

Dokładne zapoznanie się z niemi jest konieczne, gdyż jest to nowa ustawa, wprowadzająca cały szereg nowych przepisów wyborczych.

§ 2. Wybory do rad miejskich odbywają się na podstawie **powszechnego, równego, tajnego** i **bezpośredniego systemu głosowania oraz stosunkowego rozdziału mandatów.**

Prawo wybierania może być wykonane tylko osobiście.

§ 3. **Prawo wybierania do rady miejskiej ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który** odpowiada warunkom, określonym w art. 3 ustawy.

Wybrany do rady miejskiej może być każdy obywatel polski bez różnicy płci, **który ukończył do dnia zarządzenia wyborów 30 lat, ma** prawo wybierania (art. 3 ustawy) i **włada językiem polskim w słowie i piśmie.**

§ 4. **Miasto, liczące do 5000 mieszkańców, może stanowić jeden okręg wyborczy, bądź też dzielić się na odpowiednią ilość okręgów.**

Obszar miast, liczących ponad 5000 mieszkańców **rządowa władza administracji ogólnej** określona w § 6 niniejszego regulaminu, podzieli na odpowiednią **ilość okręgów wyborczych** i ustali dla **każdego okręgu w zależności od liczby jego mieszkańców ilość przypadających** nań mandatów radnych.

Na **poszczególny okręg wyborczy** nie może przypadać mniej, niż trzy mandaty.

Okręg wyborczy może być **podzielony** w miarę potrzeby na obwody **głosowania. W tym** przypadku **wyborca może wykonać prawo głosowania tylko w jednym obwodzie.**

Każdy okręg wyborczy oraz **każdy obwód** głosowania winien tworzyć **jedną ciągłą całość** terytorjalną.

Okręgi wyborcze oznacza się **numerami rzymskiemi,** obwody zaś **głosowania numerami arabskiemi dla każdego okręgu oddzielnie.**

KRONIKA

Sobota 4 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Huberta

Sobota Karola Boromeusza

— **Dyżur nocny aptek od dnia 2—5 11. pełnią:** Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska, tel. 204, Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300, Apteka na Bielawkach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 1467.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: — „Przyjaciele".

Sobota: — „I co z takim zrobić".

W przygotowaniu „Tamten' Zapolskiej oraz w dziale operetki głośny na rynku międzynarodowym przebój muzyczny, piękna operetka Banatzky'ego „Moja siostra i ja" oraz „Dziewczę z Holandji" melodyjna operetka Kalmana. Obie sztuki reżyseruje niezawodny Dowmunt.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Syn dżungli" — ponadto nadprogram.

Apollo: — „Zła dziewczyna" oraz 3 komedje „Dobrana czwórka", Koncert w kuchni" i „Frigo w Bagdadzie".

Bałtyk: — „Serce na ulicy" i „Życie za złoto".

Kristal: — „Biała lilja" oraz nadprogram.

Marysieńka: — „Blond Venus" i „Dobroczyńca ludzkości".

Słońce: — „Fałszywy c. k. Feldmarszałek oraz rewja.

— **Zw. Rezerwistów R. P. Placówka nr. 7.** Plenarne zebranie w lokalu p. Kołodzieja (ul. Ugory) dnia 3 listopada o godz. 19.

Z miasta

— **Stowarzyszenie Techników.** Zebranie dn. 3 listopada o godz. 20,30 w lokalu własnym przy ul. Cieszkowskiego 4, m. 3. Referat wygłosi inż. Bodalski na temat „O szkolnictwie zawodowem".

— **Wszyscy spotkamy się** na five o'clock Polskiego Białego Krzyża w niedzielę dnia 5-go listopada o godz. 17 w sali malinowej hotelu „Pod Lwem".

— **Z. U. K. Koło III.** — Zebranie pracowników służby ruchu dnia 4 listopada o godzinie 19,20 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta nr. 14.

— **B. T. W.** Roczne walne zebranie dnia 16 listopada o godz. 19,30 w hotelu Leegninga przy ul. Długiej.

— **Koło XXI BBWR. Bydgoszcz—Brdyujście.** Zebranie dnia 5 listopada o godz. 15-tej w lokalu p. Kadow.

— **Doroczna zabawa jesienne orkiestry R. P. W.** odbędzie się w sobotę dnia 4 listopada w sali ogniska R. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta. Wszyscy się tam spotkamy.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze** podaje do wiadomości, że w dniach 5 i 6 listopada odbędzie się wycieczka do Warszawy. Wyjazd 4. 11. o godz. 23, powrót 7. 11. o godz. 7. Koszt przejazdu w obie strony wynosi zł. 19.80. Bilety do nabycia do dnia 2. 11. w sekretarjacie P. T. K. ul. Marszałka Focha 3, tel. 764.

— **Koncert-Recital Felicji Pelińskiej,** znanej na naszym gruncie pianistki, a jednocześnie doskonałej interpretatorki arcydzieł chopinowskich odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dn. 5. bm. w Teatrze Miejskim o godz 12 m. 15 w południe.

Sprzedaż biletów po cenach popularnych w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzkowskiego, Gdańska 23 i w Kasie Teatru Miejskiego.

— **„Dziwadło".** Scena Ballad i Baśni mieścić się będzie w sali „Pod Lwem' przy ul. Marsz. Focha. Pierwsze przedstawienie w środę dnia 8 listopada br. wypełni piękna baśń w 3 aktach Remigjusza Kwiatkowskiego „Wróbel — Mikado ze zbioru japońskich bajek „Sadzanami — Sadzanmi" z muzyką L. Hładyłowicza opartą na motywach oryginalnych japońskich.

— **Jarmark w Mroczy** odbędzie się dn. 7 listopada br.

Walne zebranie Przysposobienia Kobiet

W auli Szkoły Przemysłowej przy ul. św. Trójcy odbyło się dn. 25 października br., wobec przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych oraz licznie zgromadzonych członkiń i sympatyków, Walne Zebranie Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Bydgoszczy.

Przewodnicząca p. Krzyżanowska zagaiła zebranie i w krótkich słowach zapoznała zebranych z działalnością organizacji i jej rozwojem. Zaznaczyła że organizacja P. W. K. O. K. liczy od chwili założenia zaledwie 3 lata i że mimo krótkiego istnienia należy dziś do jednej z większych organizacyj, na terenie Bydogszczy. Za gorliwą pracę dziękowała członkiniom.

Następnie wybrano prezydjum Walnego Zebrania w skład którego weszły p. inż.. Stabrowska — przewodnicząca, p. Strzałkowska — sekretarka, pp. Lesiecka i Garbiczowa — ławniczki. Przewodnicząca p. Stabrowska udziela głosu sekretarce Koła p. Rościszewskiej, która odczytała sprawozdanie z rocznicy pracy i wyszczególniła działalność poszczególnych sekcyj.

Koło liczy 160 członkiń rzeczywistych i 42 wspierających. posiada 12 sekcyj:

1. sekcja świetlicowa — przewodnicząca p. Wiśniewska, 2. sekcja pracy przewodnicząca p. Jabłońska, 3. sekcja niestałych dochodów — przewodnicząca p. Raczkowska, 4. sekcja kult. oświatowa — przewodnicząca p. Szeffel, 5. sekcja sportowa — przewodnicząca p. Pomazańska, 6. sekcja propagandy — przewodnicząca p. Edelmanowa, 7. sekcja społeczna — przewodnicząca p. Gałęzowska, 8. sekcja LOPP. — przewodnicząca p. Lorenc, 9. sekcja turystyczna — przewodnicząca p. Strzemeska, 10. sekcja prasowa — przewodnicząca p. Egierska, 11. sekcja sanitarna — przewodnicząca p. Szymanowska, 12. sekcja strzelecka — przewodnicząca p. Kaszyńska.

Po wyczerpującem sprawozdaniu sekretarki zabrała głos komendantka Kaszyńska, podając całokształt swojej pracy: Komenda Koła prowadziła normalną pracę wyszkoleniowo-organizacyjną w myśl odnośnych instrukcyj i paragrafów. Współpracowała z zarządem Koła. Zorganizowała w okresie sprawozdawczym: 3 hufce szkolne, 5 oddziałów pozaszkolnych, 1 drużynę WF., drużynę pracy społecznej i Mały Klub Instruktorski. W wyniku pracy Komendy Koła ilość jednostek P. W. K. D. O. K. zwiększyła się z 9 do 17, ilość instruktorek z 4 do 22, a ilość ćwiczących w stosunku do ubiegłego okresu o 180 proc.

Powyższe dane dowodzą o sprawności i niestrudzonej pracy Komendantki za co też zbierała zasłużone oklaski.

Skarbniczka p. Łapiński odczytała następnie sprawozdanie kasowe, które wykazało obrót roczny zł. 3.274,90. Saldo kasowe zł. 513,82.

Komisja Rewizyjna ustaliła zgodność notatek w książce kasowej z dowodami kasowymi, wobec czego przewodnicząca p. Stabrowska wniosła o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Wniosek jednogłośnie przyjęto i przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Na ręce prezydjum zarządu złożono dwie listy, na czele których umieszczono kandydatury: p. Krzyżanowskiej i p. Pomazańskiej. P. Krzyżanowska, która uzyskała większość głosów w serdecznych słowach podziękowała za zaufanie, poczem p. Stabrowska solwowała zebranie.

Karabin nie jest zabawką

20-letni Willi Harke, zam. przy rodzicach w Krośnie, miał wielkie zamiłowanie do broni palnej, kupił więc „okazyjnie" trzy wojskowe karabiny, 150 sztuk naboi (mówił, że znalazł) oraz jeden bagnet i począł się tem bawić, urządzając sobie od czasu do czasu strzelaninkę we wsi.

O „zabawce" młodego Willego dowiedziała się policja.

Harke z przykrością wyznał, że pozwolenia na broń nie ma. Wobec tego policja chciała się zapoznać bliżej z kalibrem broni, jaką się zabawiał Wiluś i przeprowadziła u niego rewizję. Ale Wiluś okazał się sprytnym i broń tak ukrył, że jej nigdzie znaleść nie można było, a na zapytania odpowiadał, że broni żadnej nie posiada.

Tak samo uporczywie twierdził przed Sądem Okręgowym na rozprawie jaka się odbyła przeciw niemu w ub. wtorek, mówiąc, że zabawiał się tylko małym flowerkiem.

Świadkowie jednak zeznali, że Wiluś przechwalał się przed nimi, posiadaniem aż trzech karabinów, które im pokazywał zapraszając do strzelania.

Niektórzy świadkowie strzelali nawet z nim razem z tych karabinów, ale mimo wszystko, oskarżony nie przyznał się do winy.

I źle na tem wyszedł. Sąd bowiem skazał uporczywie wypierającego się Wilusia na 8 miesięcy więzienia.

Ta kara obrzydzi mu zapewne raz na zawsze karabiny.

Z życia szkoły im. św. Jana

W ub. piątek odbyło się w szkole im. św. Jana walne zebranie Koła Rodzicielskiego. Zebranie zagaił przewodniczący koła p. kierownik Porzych. Z kolei zabrał głos p. prezes Potrzebny, poczem poszczególni członkowie zarządu składali sprawozdania. Następnie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem p. Porzych wygłosił krótkie przemówienie, w którem złożył podziękowanie zarządowi i Kołu Rodzicielskiemu za pracę i ofiarność dla dobra dziatwy i szkoły polskiej. Założony ogródek szkolny i zakupiony epidjaskop pozostaną dla Koła Rodzicielskiego żywymi pomnikami ich owocnej współpracy ze szkołą, a szeregi ubogiej dziatwy szkolnej dożywianej i obdarowywanej przez Koło, zachowają na zawsze w swoich sercach wdzięczność. Ważnym punktem tego zebrania było uchwalenie nowego statutu. (Nowy statut wprowadza t. zw. Patronaty klasowe, które mają na celu usprawnienie pracy Koła). Po zreferowaniu statutu przez p. radcę Greninga, wywiązała się żywa dyskusja, poczem uchwalono nowy statut.

Z. Sz.

Z XVII. Koła BBWR.

W związku z notatką pt. „Pracownicy państwowi a nowa ustawa emerytalna" dowiadujemy się, że na zebraniu XVII Koła BBWR. nie poruszono wogóle sprawy ustawy emerytalnej, natomiast na zebraniu Zarządu wspomnianego Koła podniesiono sprawę kursujących uporczywie pogłosek o zamierzonych pensjonowaniach pracowników, posiadających 50 lat wieku. Celem załatwienia sprawy wyłoniono zespół, który miał wejść w kontakt z innemi Kołami i na wspólnem zebraniu omówić szkodliwość rozsiewanych pogłosek oraz ewentualnie zwrócić się do Rady Okręgowej BBWR. z prośbą o podjęcie akcji celem zaradzenia niepożądanym skutkom rozsiewanych wieści.

Za włóczęgostwo i żebraninę

Władze bezpieczeństwa i porządku publicznego, energicznie zabrały się do walki z włóczęgostwem i każdego napotkanego włóczęgę trudniącego się żebraniną oddają Sądowi celem umieszczenia ich w przymusowym Domu Pracy.

W ubiegły wtorek Sąd Grodzki dwóch takich włóczęgów skazał na przymusową pracę. Mianowicie 38-letniego Józefa Kozłowskiego na 7 miesięcy i 20-letniego Romana Lisewskiego na 8 miesięcy Domu Pracy. (b.).

Wrażenia teatralne

Wiedza radosna

Komedja w 3 akt. A. Fraccaroli'ego

Komedję tę „popełnił" bliżej tam nieznany pisarz włoski Fraccaroli prawdopodobnie w wyłącznym celu dania możności popisu jakiemuś tam aktorowi italjańskiemu, umiejącemu grać na nerwach widzów, wywoływać dreszczyki makabrycznej zgrozy, przyprawiać o emocje a la Grand-Guignol. W tym samym zapewne celu wystawiono ją i u nas gdyż ani fabuła naiwnej tej bredni, ani też jej poziom intelektualny i literacki nie usprawiedliwiają zaszczytu udzielenia jej gościny na scenie reprezentacyjnej, z której przemawiać powinny dzieła w minimalnym chociażby stopniu wartościowe i której zadaniem na dobrą sprawę — jest nie tylko bawić, ale i kształcić, wychowywać.

Niewiele da się powiedzieć o „komedji" Fraccaroli'ego. Jest bowiem niłaką, obliczoną na gust przedmieścia o par excellence cyrkowym gatunku komizmu, mogącego skądinąd niewybredną swą „łatwizną" całkowicie zadowolić „wysoką" galerję, a temsamem idealnie nadającą się i wprost stworzona dla teatrów amatorskich głębokiej prowincji. Ubożuchna treść osobliwej tej „wiedzy" sprowadza się do następującego kawału: Próżnujący dandys, znudzony tuzinem przelotnych kochanek trapiony i tropiony przez lichwiarzy oraz brzydko „kiwany" przez wujaszka niecnotę usiłującego spadek po ciotce sprzątnąć mu z przed nosa, postanawia skończyć z dotychczasową błyszczącą pustką życia i rozpocząć nowe, naturalnie przy boku jedynej sprawiedliwej anielicy, której serce swe spleenem przeżarte ofiarować raczył. I oto wpada na „genjalny" pomysł. Przez dwa długie akty udaje przewścipniś niesamowitego warjata wedle klasycznych wzorów klinicznej furji, by w końcu.. szantażem, pod groźbą rewolweru pozbyć się lichwiarskich weksli, zmusić w ciemię bitego wujaszka do zrzeczenia się spadku i przepędzić na cztery wiatry naprzykrzające się przyjaciółki. C'est tout! Mógłby — co prawda — wyczynić to wszystko przy użyciu argumentu rewolwerowego już w pierwszym akcie bez uciekania się do żmudnego i uciążliwego „strugania warjata, lecz w tym wypadku po pierwsze nie byłoby kintopu, po drugie zaś nie posiadłby „radosnej wiedzy" wygodnego likwidowania kłopotów materjalnych i buduarowych.... warjackiem oszukaństwem.

Spolszczenie „Radosnej wiedzy" jest zarazem żałosnym objawem smutnej niewiedzy w doborze obcych dzieł scenicznych, jakiemi tłumacze zasilają polski rynek teatralny. Odnośną jeremjadę pod adresem tłumaczki Zofji Jachimeckiej wyśpiewałem już w sprawozdaniu o wystawionej przed 3-ma tygodniami w teatrze naszym komedji włoskiej „Zabiję ją". Doprawdy trudno dociec, czem się kierowała p. Jachimecka w postanowieniu przyswojenia nam operetkowej krotochwili Fraccaroli'ego. Ostatnie przekłady tej tak zdolnej sumiennej i cenionej pisarki mogłyby raczej świadczyć o zatrważającym marazmie współczesnej włoskiej literatury scenicznej.

W „Wiedzy radosnej" jest wiele powołanych, ale jedna tylko wybrana i wypieszczona postać owego właśnie dandysa (Pascala), w którego przedzierżgnął się rutynowanie p. Roman Niewiarowicz, ujmując słusznie rolę groteskowo. I stworzyłby kreację ciekawą, gdyby nie wziął rozbratu z umiarem. W grotesce tej za dużo było krańcowości, szarży, za dużo tanich gierek, grymasów i przerysowanego zgrywania się, by fortel lowelasa wydawać się mógł dowcipnym, a przedewszystkiem życiowo prawdopodobnym. P. Niewiarowicz przeholował wyraźnie intencje autora, jakby to z treści drugiego aktu wynikało. Otoczenie kawalarza dopatruje się w nim dziwnej, tajemniczej zmiany, podczas gdy Pascala Niewiarowicza powinnoby z miejsca wsadzić w kaftan bezpieczeństwa. Niemniej jednak aktor ten napracował się rzetelnie, wywołując nieustannie salwy śmiechu, które niestety przygłuszały niektóre cięte sarkazmy i niezłe acz z lekka odgrzewane już dowcipy. Resztą ról bezkrwistych podzielili się pp. Wieczorkowska Drohocka, Łukowska, Maassówna i Morozowiczowa oraz Lochman, Wilamowski Dytrych, Dowmunt (pyszny jako profesor psychjatrji), Dzwonkowski, Cyryn i Utnik. Wnętrza nowego dekoratora p. Hawryłkiewicza — solidne.

Publiczność wbrew powyższym bróżdżeniom bawiła się świetnie, a to przecież grunt w dzisiejszych ciężkich czasach

(gr.)

Co mówi p. prezydent Barciszewski

o wyborach do Rady Miasta Bydgoszczy

W związku z rozpoczęciem akcji wyborczej do Rady miejskiej naszego miasta, a głównie z powodu ogłoszenia odezwy Narodowego Bloku Gospodarczego komentuje się bardzo różnie zachowania się naszych władz komunalnych. Każdy coś wie lub chce wiedzieć. Wszyscy wiedzą coś z „najlepszego źródła" lub „najbliższego otoczenia", a wszystkie wiadomości razem z tych samych źródeł pochodzące są ze sobą krańcowo sprzeczne.

Ta powódź przeróżnych wersji skłoniła nas do udania się bezpośrednio do właściwego „źródła", a mianowicie do p. prezydenta Barciszewskiego. Naszego przedstawiciela przyjął p. Prezydent z uprzejmością i szczerością z jaką zawsze odnosi się do przedstawicieli prasy.

Co Pan Prezydent sądzi o nowej ordynacji wyborczej? — pytamy na wstępie.

Mam wrażenie odpowiada p. Prezydent, że wszyscy obserwują nową ordynację jako bardzo poważny eksperyment, którego skutków nie można na tymczasem przewidzieć. Dotychczasowy „martwy numer" wyborczy został zamieniony na „wartość człowieka". I tu tkwi wielka zmiana. Przy obecnych wyborach popularność osoby kandydata odegra bardzo poważną rolę. Z drugiej strony nowy system głosowania nie jest wcale tak prosty i dlatego należy wątpić, czy przy pierwszych wyborach tym systemem przeprowadzonych objawi się już zupełnie jasno wola i życzenie ludności. Mogą być liczne niespodzianki.

A czy nowy system wyborczy przyczyni się do skonsolidowania stosunków na terenie Rady miejskiej?

Sądzę, że tak, bowiem tylko poważne ugrupowania będą miały szanse zwycięstwa.

A co p. Prezydent sądzi o posunięciach Narodowego Bloku Gospodarczego i jak się do niego ustosunkują czynniki komunalne?

Urzędnicy miejscy są według ustawy pośrednimi urzędnikami państwowymi mówi p. Prezydent. Stąd wynikają jasno nietylko ich prawa ale też i obowiązki wobec Państwa i Rządu. Ja zaś jako Prezydent miasta muszę pamiętać o tem, że winienem znaleźć zawsze możliwość współpracy z każdą Radą Miejską obecną, czy przyszłą bez względu na to jaki będzie jej skład wewnętrzny. Tego wymaga odemnie interes Państwa i miasta. Dlatego też walka wyborcza nie moją jest rzeczą.

Nie mniej jednak wolno mi mieć własny sąd o danych poczynaniach nie mieszając się absolut nie do walki wyborczej. Uważam za niezwykle szczęśliwy objaw, że obywatele różnych ugrupowań politycznych i społecznych szukają wzajemnie kontaktu i znajdują go w płaszczyźnie pracy dla dobra miasta. Rzucenie pomostu po przez przeciwieństwa polityczne uważam za zjawisko nader wielkiej doniosłości. Z tego ziarna może zrodzić się zasada, która umożliwi — jeżeli nie zaraz — to w przyszłości — kompromisowe ustawianie jednej listy bez publicznych walk wyborczych, które w każdym razie społeczeństwa więcej dzielą, aniżeli łączą.

Te jasne słowa nigdzie nie zaangażowanego Prezydenta miasta muszą rozwiązać wszelkie wątpliwości o jego nastawieniu się do wyborów i dążeń Narodowego Bloku Gospodarczego. Tego właśnie pragniemy i o to walczymy co tak mocno podkreśla p. prezydent Barciszewski. Nikomu do duszy zaglądać nie chcemy. Wystarczy nam jeżeli dany obywatel wyrzeka się partyjnictwa i rozgrywek politycznych na terenie Rady miejskiej, a chce pracować dla miasta, tylko dla jego gospodarczego dobra i podniesienia.

A to nasze nastawienie jest dziś nastawieniem całego społeczeństwa polskiego, którego **bezsensowna „opozycja dla opozycji" do ostatka obmierzła. Nam nie chodzi o ambicyjki osobiste. Nam chodzi o dobro Państwa i miasta, bo to dobro najwyższe i najdroższe.**

W Łabiszynie powstał oddział żeński „strzelca"

W dniu 25 października br. odbyło się w świetlicy Z. S. zebranie organizacyjne oddziału żeńskiego Z. S. w Łabiszynie. Zebranie zagaił p. burmistrz Żakowski, który przedstawił konieczność organizowania się kobiet do obrony kraju. Referentka p. w. kobiet z Szubina p. Włoszczyńska zobrazowała cele, zadania i prace jakie czekają nowo organizujący się oddział. Jednogłośnie wybrano obywatelki: R. Żakowską jako prezeskę, Treuchelową wiceprezeską, Sobczakową sekretarką, Kowalewską skarbniczką, Żmudzińską komendantką, Treuchelównę zast. komendantki.

Zbiórki i ćwiczenia odbywać się będą jeden raz w tygodniu. Postanowiono urządzić własną świetlicę dla oddziału żeńskiego i szkolić się także w kursach sanitarnych, szycia, gospodarstwa domowego itp. W zebraniu brał udział komendant powiatowy PW. por. Witkowski.

Nowopowstałej organizacji, jedynej tego rodzaju w powiecie życzymy owocnej pracy i pomyślnego rozwoju. Szerzenie i rozwijanie ducha obywatelskiego, przyswajanie sobie znajomości obowiązków w dziedzinie obrony kraju w czasie pokoju i w czasie wojny, ochotnicza i bezinteresowna działalność społeczna stanowią spełnianie społecznego obowiązku kobiet w stosunku do Państwa.

„Zwiedziła" mieszkanie p. mecenasa

i za to posiedzi 9 miesięcy

Wśród całej plejady różnego rodzaju włamywaczy, dotychczas przynajmniej w Bydgoszczy kroniki policyjne nie notowały żadnej włamywaczki. Przypuszczać by więc należało, że „szlachetny" ten zawód jest udziałem tylko przedstawicieli płci męskiej. Wszelkie jednak wątpliwości pod tym względem rozwiązała 25-letnia Elżbieta Górna, bez stałego miejsca zamieszkania która odpowiadała przed Sądem Grodzkim w ub. wtorek właśnie za dokonanie włamania. Mamy więc w Bydgoszczy pierwszego włamywacza w spódnicy.

Nadobna ta dziewoja była skromną posługaczką do zmywania schodów w jednym z domów, w którym zamieszkuje pewien adwokat bydgoski.

Dziewoja zapalała żądzą „zwiedzenia" mieszkania pana adwokata, bez jego woli i wiedzy. Ponieważ sama przez dziurkę od klucza wejść nie mogła, przeto dopomogła sobie wytrychem, a znalazłszy się w mieszkaniu umiała już w niem „gospodarować".

Wybrała więc sobie cenną biżuterję oraz garderobę wartości przeszło 200 zł. i z dobrą wiarą w przyszłość opuściła niepostrzeżenie mieszkanie.

Ale cóż kiedy ta „nieznośna" policja wszędzie wścibiając swój nos, zainteresowała się nadobną Elżbietą, roztaczając nad nią zupełnie nieproszenie swe opiekuńcze skrzydła.

Stawiona przed Sąd „złapała" panna Górna 9 miesięcy więzienia.

Koledzy włamywacze twierdzą, że dobrze jej tak. Niech się do nie swoich rzeczy nie bierze. (b.).

Znowu zderzenia samochodów

Wmieście naszem aż się roi od ostrych zakrętów, na których bardzo łatwo o wypadek. W dniu wczorajszym na narożniku ulicy Gdańskiej i Śniadeckich szofer samochodu osobowego P. Z. 43491 najechał na rowerzystę na szczęście wypadek nie pociągnął żadnych ofiar w ludziach, jedynie wskutek zderzenia rower został doszczętnie zniszczony. Nazwiska kierowcy auta narazie nie zdołano ustalić. Kto ponosi winę, ustali dochodzenie policyjne.

Na zbiegu znowu ulicy Marszałka Focha i Dr. Emila Warmińskiego zderzyły się dwie taksówki nr. 5 i 40.

Echa zjazdu działaczy gospodarczych w Gdyni

Jak się dowiadujemy, Kancelarja Cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prosiła p. Wojewodę Pomorskiego o wyrażenie podziękowania uczestnikom Zjazdu Działaczy Gospodarczych i Społecznych województwa pomorskiego, odbytego w Gdyni, za depeszę hołdowniczą z dnia 1-go bm.

Ubezpieczenie rzemieślników

Na terenie izb rzemieślniczych rozważana jest obecnie sprawa ubezpieczenia rzemieślników w formie oszczędności przymusowej. Zdaniem samorządu rzemieślniczego, rzemieślnicy nie będą korzystać z ubezpieczenia dobrowolnego, przewidzianego w ustawie o ubezpieczeniu społecznem.

Złoto! złoto!

Gdy w kilka lat po wojnie zachwiała się równowaga gospodarcza, gdy dla utrzymania cen zaczęły płonąć góry kawy, pszenicy i miljony bel bawełny, gdy zachwiały się granitowe podwaliny funta sterlinga i dolara, panika ogarnęła świat cały.

Na dany sygnał wszyscy posiadacze złota zaczęli je chować. Kredyt zginął... handel został sparaliżowany.... przestały dymić kominy fabryczne... miljony robotników zostały wyrzucone na bruk...

Obłęd, czy spisek szatański!... Na to pytanie nikt dotąd nie dał odpowiedzi!

Taki właśnie fragment zbiorowego obłędu i paniki daje w znakomitej interpretacji artystycznej genjalny reżyser Frank Capra w filmie pt. **„Szaleństwo Amerykańskie"**.

Film ten wkrótce ukaże się na ekranie jednego z czołowych kin naszego miasta.

Niepoprawny złodziej

Znany ptaszek Michał Włoszczyński, który przed kilku dniami został skazany na rok więzienia za kradzież roweru „na obstalunek", o czem donosiliśmy, znowu w ub. wtorek zasiadał na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim.

Tym razem odpowiadał Włoszczyński za kradzież worka żyta z wozu gospodarza Litkego na Placu Poznańskim.

Sąd wziąwszy pod uwagę dawniejszą bujną przyszłość Michałka zaaplikował mu tym razem półtora roku więzienia. (b.)

70-letni starzec podpalaczem

W sierpniu br. w Brzeźnie, pow. trzewskie go gospodarzowi Leonowi Kotłowskiemu spaliły się **trzy kopce siana** wartości około 70 złotych. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, **że zaszedł tu wypadek zbrodniczego podpalenia, a jako sprawcę aresztowano 70-letniego Tomasza Dymowskiego, który,** jak stwierdzono dopuścił się swego czynu powodowany zemstą.

Ostatnio sprawę rozpatrywał Sąd Okr. w Starogardzie.

W wyniku rozprawy starca-podpalacza skazano **na 6 miesięcy więzienia.**

ANTONI BAR.

Przed 19-tu laty

(Urywek z dziennika żołnierskiego)

1 listopada. Z rana po alarmie opuściliśmy Brzechów. Przechodzimy las i na skraju tegoż rozwijamy się w tyraljerę.

Postanowiono stawić opór armji postępującej za nami. W tym celu i w tem miejscu otrzymujemy rozkaz okopania się. Tuż przed nami wieś Zawada. O Moskalach jeszcze ani słychu. Wiatr północno - zachodni, z którym moskale zbliżają się ku nam mrozi już ręce i dobiera się do skóry; dodając nam jednak otuchy do nader trudnego i mozolnego kopania okopów w gruncie twardym, bo kamienistym. Robota idzie raźno, jak na akord. Od czasu do czasu ktoś wspomina, jak to spędza się taki dzień, jak dziś, bo to przecież W. W. Świętych.

Z poszumem drzew pobliskiego boru staje przed oczyma cmentarz, gdzie starym polskim zwyczajem „dziad stoi i bije we dzwony", głosząc Święto Umarłych, gdzie na to Święto spieszy tłumnie w procesji polski lud, by spędzić w skupieniu kilka chwil nad mogiłami swych najbliższych lub przyjaciół. Cmentarz płonący krociami drobnych światełek, odbijających się szeroką łuną na niebie. Cmentarz, gdzie wierzby płaczące sznują swą smętną pieśń, przypominając nam żywym, że, gdy spełnimy swój obowiązek względem Ojczyzny i przyjdzie nasz czas odrocić się w prochy, z których powstaliśmy. A prochy te spoczywają w grobach Konfederatów Barskich, na polach Racławic i Maciejowic, Olszynki, Grochowa, Ostrołęki i na Reducie Ordona, w grobach na obczyźnie, na polach tysiąca dwustu dwudziestu dziewięciu bitew i potyczek Powstania 1863-65 roku, na szlaku cierpień i mąk więzionych, lub pędzonych etapami wygnańców z ziemi ojczystej ginących pośród tajg i w katorgach dzikiego Sybiru.

Nasz pluton poszedł na placówkę nocną. Wysunęliśmy się dość daleko przed okopy. Wykopaliśmy płytkie dołki, ażeby można było chociaż jakotako usiąść, gdyż grunt podmokły nie pozwalał na głębsze kopanie. Panuje nieprzerwana cisza. Jedynie dokuczliwy wicher chłosta nas nielitościwie. Zdala tylko i to dość daleko odezwie się pojedyncze pukanie, na „warjata" zapewne...

Stoję na widecie. Pośród ciemności nocnych wytężam wzrok, zatrzymując go na jakichś ciemnych punktach... Wpatruję się. — Punkty te raz się zbliżają, to znów oddalają.

Cóż to może być? — myślę sobie. — Czyżby jakie duchy... Podobno w noc dzisiejszą mają prawo pokutować po świecie. Mimowoli przypominają mi się Mickiewiczowskie „Dziady".

2 listopada.

Szarzeje świt. Przeziębnięci do szpiku kości wracamy do naszych okopów.

Zabieramy się natychmiast do urządzenia się w okopach, aby chroniły choć trochę od zimna. Ktoś wpadł na pomysł, ażeby okopy nakrywać drewnianemi daszkami, obsypując je z wierzchu ziemią. Nazwano je blindażami. Blindaże takie mogą równocześnie dać ochronę przed szrapnelami, a nawet do pewnego stopnia przed ogniem karabinowym nieprzyjaciela. Na blindaż do okopu naszej piątki posłużyły nam wrota z pobliskiej stodoły.

Moskale jeszcze nie podchodzą. Natomiast na lewem skrzydle naszej linji od rana gra już artylerja. Na moskali oczekujemy z odpowiednim przyjęciem, siedząc w okopie wyścielonym słomą i otuleni w sianie. Siedzę tuż przy wejściu do okopu. Ktoś wchodzi do wnętrza. — To Komendant Piłsudski odwiedza nasze okopy z adjutantem. Siadając tuż przy mnie, na mom pornistrze — powiada:

— Cześć obywatele! — I cóż tam chłopcy?

— Zimno wam...

Wyciąga papierośnicę z kieszeni, częstując nas kolejno.

— Dziękuję uprzejmie, Komendancie, nie palę — odpowiadam na ruch wyciągniętej ręki Jego z otwartą papierośnicą.

— O, to bardzo dobrze robicie Obywatelu! Będziecie długo żyć — powiada Komendant.

Nawiązaliśmy pogawędkę, nierózniącą się od koleżeńskiej. Komendant mówi, że dzisiejsze spotkanie z moskalami ma rozstrzygnąć o tem, czy wreszcie zatrzymamy się na miejscu, czy też dalej będziemy maszerować na zachód. Lecz rozstrzygnięcie nastąpi na odcinku austrjackim na lewo od nas. Nasz odcinek będzie spokojnym, bo mamy przed sobą mokradła.

— No, pójdziemy — powiada Komendant do adjutanta.

— Cześć chłopcy! —

Chcąc w odpowiedzi na pożegnanie stanąć na „baczność", gramolimy się z pośród słomy i siana.

— Siedźcie, siedźcie, jak wam dobrze, bo szkoda ciepła — powiada Komendant wychodząc z naszego okopu.

Poszedł w odwiedziny do sąsiedniej grupki strzelców w drugim okopie.

Błękitno - szare Jego oczy w oprawie krzaczastych brwi i pogoda ducha zestrajająca się z pełnią powagi, zarysowującą się na wyniosłem czole Komendanta robią wrażenie ujmujące, któremu niepodobna się oprzeć.

Pierwsze to było moje spotkanie z Komendantem.

...Cały dzień panował względny spokój na naszym odcinku. Od czasu do czasu tylko a zwłaszcza w południe przesłali moskale za pośrednictwem swej artylerji „pozdrowienie" w stronę naszą. Kilkanaście granatów „zameldowało" się nam w pobliżu okopów, zwiastując przybycie tych, na których czekamy.

Ze wsi przed okopami przynieśli chłopcy wczoraj garnek kartofli ugotowanych w łupinach. Co większe — wiara „powcinała". Drobne zaś pozostały rozrzucone na okopie. Dzisiaj zmarznięte i stwardniałe.

Jakże znakomicie nam smakowały!... jak najlepszy przysmak.

Zapadł piękny księżycowy wieczór. Opuściliśmy częściowo okopy, zajmując kwatery w Zawadzie.

Bydgoszcz, w listopadzie 1933 r.

*) Z walk I. brygady Legjonów Polskich w kieleckiem w roku 1914.

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)
Pszenica nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	19,00—19,50
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	13,25—13,50
usposobienie: spokojne	
Owies	13,75—14,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka 27 t.	31,50—33,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,50—10,00
Otręby pszenne	8,50—9,00
Otręby pszenne grube	9,00—9,50
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	22,50—24,50
Groch Folgera	23,00—25,00
Koniczyna żółta, odtłuszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	2,25—3,00
Makuch lniany	18,50—19,50
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,50—19,50
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorczyca	34,00—36,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	13,00—14,00

Ogólne uspokojenie: spokojne.

Transakcje na odmienych warunkach:

1891,5 ton w tem 593 ton żyta, 311 ton pszenicy, 32 ton jęczm. brow., 337 ton jęczmienia przem., 293 ton owsa, 75 ton mąki żytniej, 70 ton mąki pszennej 22 ton otrąb żytnich 52 ton otrąb pszen., 16 ton gorczycy, 20 peluszki, 15 ton makuchu lnianego, 30 ton ziemniaków jadalnych.

Ogólny obrót 2018,9 ton.

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1933 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 2 XI. 1933 r.

WALUTY.

Belgja	124,28—124,59
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	173,33—173,76

DEWIZY.

Holandja	359,30—360,20
Kopenhaga	123,80—124,40
Londyn	27,68—27,70
Nowy Jork	5,73—5,76
Nowy Jork telegr.	5,76—5,79
Oslo	
Paryż	34,86—34,95
Praga	26,43—26,49
Sztokholm	142,85—143,55
Szwajcarja	172,65—173,08
Włochy	46,90—47,02
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,45

Ogólne usposobienie: spokojne.

Programy radjowe

PIĄTEK, 3 LISTOPADA.

Radjostacja Warszawska.

7.20. Muzyka poranna (płyty) 7.35 Dziennik poranny 7.40 D. c. muzyki z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego 12.05 Jazz w wyk. zespołu W. Wilkosza. 12.38 D. c. muzyki jazzowej. 15.30 Wiadom. gosp. 15.40 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.45 Komunikat harcerski. 15.50 Chwilka morska i kolonjalna. 15.55 Arje i pieśni w wyk. H. Zelskiej. Akompanjuje prof. L. Urstein. 16.20 Orkiestra Dobrindt'a (Parlofon). 16.55 Recital skrzypcowy Br. Lewensteina. Przy fort. prof. L. Urstein. 17.30 Arje i pieśni w wyk. E. Mossakowskiego. Akompanjuje prof. L. Urstein. 17.50 „O korzystnych warunkach nabycia ziemi i parcelacji rządowej" — wygł. inż. K. Smoleński. 18.00 Odczyt (z cyklu „Zagad. Gosp." p. t. „Komunikacje w Polsce" — wygł. p. B. Kaczmarkiewicz. 18.20. Muzyka lekka. 19.20 „Dokąd jechać w święto?" 19.25 Feljeton aktualny. 20.00 Pogadanka muzyczna wygłosi p. K. Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. Massimo Freccia i Zino Francescati (skrzypce). 22.40 Wiadom. sport. 22.50 Muzyka tan. 23.05 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

Wilno. 16.55 Recital fort. Haliny Kalmanowiczówny.

Lwów. 21.00 „Scena lwowska" — wygł. dyr. W. Horzyca.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

Helsingfors. 19.05 Koncert symfon.

Budapeszt. 19.30 Tr. z Opery Król.

Stockholm. 20.00 Recital wiolonczel. Grzegorza Piatigorskiego.

Królewiec. 20.10 Koncert symfoniczny pod dyr. Respighi'ego.

SOBOTA, DNIA 4 LISTOPADA 1933 R.

Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka ludowa. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 D. c. muzyki z płyt. 15.30 Wiadom. gospod. 15.40 „Skrzynka strzelecka". 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 „Dwie gwiazdy: Lucienne Byer i Imperio Argentina". 16.55 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i J. Popławskiego (tenor). Akompanjuje prof. L. Urstein. 17.45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasa. 18.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.25 „Wśród młodych" frgm. z powieści Marji Dąbrowskiej p. t. „Miłość" (Kwadrans liter.). 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości wygł. gen. J. Stachiewicz. 20.10 „Skrzynka poczt. tech." omówi W. Frenkiel. 20.30 Fragment koncertu Europejskiego narodowościowego, poświęconego muzyce węgierskiej. Transm. z Budapesztu. Ernest Dohnanyi: Missa in dedicatione Ecclestale. 21.30 Koncert Chopinowski w wyk. Z. Jaroszewiczowej. 22.10 Odczyt w jęz. angielskim p. t. „15-lecie odrodzenia Polski", wygłosi p. T. Ordon. 22.25 Wiadom. sport. 22.40 Transmisja z Budapesztu muzyki cygańskiej. 23.20—24.00 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

17.45 Lwów. Aud. dla chorych.

18.00 Wilno. Nabożeństwo z Ostrej Bramy.

19.10 Katowice. „Muzyka ornamentów i taśmy wiązanej" — wygł. prof. dr. W. Wilkosz.

22.10 Wilno. „Kłajpeda — jej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość" — wygł. p. T. Nagurski.

22.10 Lwów. „Londyn w dzień i w nocy" — wygł. p. T. Drzewiecka.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III. Wojciech Janowski zam. w Grudziądzu ul. Lipowa 15 obwieszcza: że dnia 3 listopada 1933 r. o godz. 14-ej licytować będzie w Szembruku u p. J. Klóski za gotówkę najwięcej dającemu

70 ctr. pszenicy w stogu oszacowanej na sumę 630,— zł. 7140

(—) Janowski

Komornik Sądu Grodzkiego rew. III.

Km. 1875/33 r. 1014

Km. 2280/33 7141

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Rewiru I zamieszkały w Grudziądzu ul. Groblowa 33

na zasadzie art. 668 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17. listopada 1933 godz. 10 rano

zostanie dokonany opis nieruchomości Karola i Kamili Medweckich zam. Zdroje p. Nowe pow. Swiecie, położonej w Nowej Wsi karta 136 w powiecie grudziądzkim.

W związku z powyższem na zasadzie paragr. 2, art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, by przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Na zasadzie art. 671 paragr. 1 wierzyciel oszacował do sprzedania wymienioną wyżej nieruchomość na zł. 30 200.00 zł. i stosownie do par. 2 tegoż art. oszacowanie powyższe będzie przyjęte za podstawę licytacji, jeżeli na 3 dni przed terminem opisu nie sprzeciwią się temu dłużnik i uczestnicy jednakże w myśl art. 671 paragr. 3 K. P. C. dłużnik nie może sprzeciwić się oszacowaniu, ustalonemu w umowie z wierzycielem, uczestnicy zaś nie mogą żądać, aby oszacowanie było wyższe od oszacowania umownego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewir 1.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Alfred Jan Elmanowski, kołodziej kawaler, zamieszkały w Gdańsku, Holzgasse nr. 7, syn kołodzieja Jana Elmanowskiego i żony jego Jadwigi z domu Weiss, zamieszkałych w Gross-Panglau, pow. Gdańsk Wyżyna. 2. Marjanna Bukowska bez zawodu, panna zamieszkała w Osieku, córka zmarłego zagrodnika Jana Bukowskiego i żony jego Pauliny z domu Potratz, zamieszkałej w Osieku chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Osieku i Gdańsku, 7131

Osiek, dnia 9 października 1933 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego (—) Maniak

Zapowiedź Nr. 21

1. Właściciel Oton August Engler kawaler, zamieszkały w Postelau, Wol. M. Gdańsk;
2. Emma Bogdańska panna, zamieszkałą w Małym Mirowie, powiat Kościerzyna, Pomorze chcą zawrzeć związek małżeński.

Demlin, dnia 24 października 1933.

Urzędnik Stanu Cywilnego

(—) KIELAS 7132

Spis zapowiedzi Nr. 96.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Nieżonaty murarz Jan Keller zamieszkały w Wielkim Kacku, syn robotnika Augustyna Kellera i jego małżonki Zuzanny z domu Krausów zamieszkałych w Wielkim Kacku. 2. Niezamężna służąca Gertruda Jakuschówna zamieszkała w Sopotach, ul. Gdańska nr. 40b, córka zmarłych robotnika Bazyljusza Jakuscha i jego małżonki Matildy z domu Petta, ostatnio zamieszkałych w Brodnicy, pow. kartuski i tamże zmarłych, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wielkim Kacku i w „Gazecie Gdańskiej". 7133

Wielki Kack, dnia 29 października 1933 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego (—) Niklewicz

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Karol Herman Allaut kawaler, zamieszkały w Kriefkohl — Wolne Miasto Gdańsk, syn robotnika Augusta Allauta i żony jego Heleny z domu Ruwalkowska zamieszkałych w Kriefkohl. 2. Anna Chojnacka, panna zamieszkała w Łubach, córka robotnika Jana Chojnackiego i żony jego Anny z domu Podjacka — zamieszkałych w Łubach, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Radogoszczu i w jednej z gazet polskich w Gdańsku. 7130

Osiek, dnia 29 października 1933 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNGO

(—) Maniak.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. listopada 1933 r. o godzinie 9.30 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Glinkach u Józefa Czajkowskiego: 3 krowy dojne, 3 owce rasowe, 2 cielaki kilkomiesięczne, 1 bryczkę parokonną cena szacunkowa: 350 zł.

O godzinie 10-ej w Karczemce u Franciszka Piaseckiego 30 centr. żyta w słomie, 80 ctr. pszenicy w stogu, 30 ctr. jęczmienia w stodole — cena szacunkowa 920 zł.

O godz. 11.30 w Kąkolu u Stefana Krupeckiego: 1 leżankę, 4 kaktusy — cena szacunkowa 38 zł.

Zbiórka licytantów w miejscu wyżej oznaczonym

(—) Chrzanowski Józef

Komornik Sądu Grodzkiego Toruń, ul. Piekary 16.

L. 1872/33. 38

Ogłoszenie!

Wobec zbliżającej się pory zimowej przypominamy wszystkim właścicielom nieruchomosi, by odpowiednio zebezpieczyli od zamarznięcia nasze wodomierze i rury wodociągowe, gdyż za wszelkie szkody, spowodowane zamarznięciem, źle zabezpieczonych wodomierzy i rur wodociągowych będziemy obciążać właścicieli domów.

Zarząd Przedsiębiorstw Miejskich

(—) Krobski

Wiceprezydent Miasta. 7139

Telegramy
Z ostatniej chwili

Nosze szpitalne na sali sądowej
Córka zamordowanych Sueskindów zeznaje w sprawie Maliszów

Kraków, 3. 11. (PAT). W trzecim dniu rozprawy doraźnej przeciwko Janowi i Marji Maliszom odbyło się dalsze **przesłuchanie świadków.**

Charakteryzują oni **Malisza jako człowieka impulsywnego, nierównego i fantastę.**

Kulminacyjnym punktem rozprawy było przesłuchanie jedynego świadka naocznego zbrodni, **córki Süskindów, Eugenji.** Mimo niedawno przeprowadzonej trepanacji czaszki Süskindówna **na tyle przyszła do zdrowia, że lekarze pozwolili jej stanąć przed sądem,** z zastrzeżeniem ostróżnego zadawania jej pytań. Wniesiono ją na noszach **przez służbę szpitalną.**

48-letnia kobieta robi wrażenie zgrzybiałej staruszki. Pojawienie się świadka wywołuje na **twarzach oskarżonych wyraźne przygnębienie.** Przeciwko przesłuchaniu jej występuje obrona. Po replice prokuratora trybunał wniosek obrony odrzuca i przystępuje do przesłuchania świadka.

Świadek niewiele wnosi światła do sprawy. Pamięta doskonale fakty z przed i po zbrodni, **samego przebiegu jednak zbrodni odtworzyć nie może.** Oboje oskarżonych rozpoznaje. Roli jednak, jaką odegrało każde z nich odtworzyć nie umie. Obrona rezygnuje z przesłuchania świadka.

Następnie odbyła się na sali przy pomocy sprowadzonego ze sklepu broni indentycznego rewolweru, jakim dokonano zbrodni **eksperyment mający zdaniem obrony wykazać nieumiejętność obchodzenia się z bronią, a tem samem strzelania oskarżonej Maliszowej.** Okazuje się jednak, że **Maliszowa mimo, że jest to broń ciężka i długa, operuje nią sprawnie.** Malisz jednak w dalszym ciągu stanowczo wyklucza możliwość odegrania roli, jaką sobie przypisuje w tej zbrodni Maliszowa.

Z kolei **przesłuchano nadkomisarza Pollaka,** który prowadził dochodzenie i śledztwo policyjne. **Rozprawa trwa.**

Śledztwo w sprawie krwawych zajść uniwersyteckich dobiega końca

(o) **Warszawa,** 3. 11. (tel. wł.) **Śledztwo w sprawie ostatnich krwawych zajść na Uniwersytecie Warszawskim,** prowadzone równocześnie przez audytora uniwersyteckiego i prokuratora Sądu Okręgowego, dobiega końca. Audytor uniwersytecki przesłuchał ostatnich świadków. W areszcie przebywa sześciu uwięzionych w związku z temi zajściami, wśród nich trzech studentów.

Znów podziemna walka o pracę w Borysławiu

Borysław, 3. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 16 **rozpoczął się ponownie strajk w kopalni wosku ziemnego spółki akcyjnej „Borysław" w Borysławiu.** 54 górników, stanowiących pierwszą zmianę po ukończeniu pracy nie wyszło na **powierzchnię.**

Powodem rozpoczęcia ponownego strajku jest **wiadomość,** która przedostała się do pracowników tego przedsiębiorstwa, że **zarząd kopalni zamierza z dniem 3 bm. wstrzymać pracę w kopalni,** wskutek czego straciłoby zajęcie 170 górników.

Motocykl wyścigowy wpadł na trybuny z publicznością

Sofja, 3. 11. (PAT). W czasie zawodów motocyklowych na welodromie w Sofji jeden z zawodników Cakow najechał na mistrza motocyklowego Bułgarji Sokołowa, który upadł wraz z motocyklem. Rozpędzony motocyklista Cakow wpadł na trybuny, raniąc 7 osób, z których jedna niebawem zmarła. Obai zawodnicy są ciężko poranieni.

Mecze węgierskich bokserów w Polsce

Słynna węgierska drużyna bokserska Nemzeti z Budapesztu przyjeżdża do Polski, gdzie rozegra 4 mecze. Dnia 3 listopada Węgrzy walczą z Wartą w Poznaniu. W niedzielę dnia 5 listopada odbędzie się w Warszawie w gmachu cyrku o godz. 12-ej mecz pomiędzy Węgrami i mistrzem Warszawy Skodą. Dnia 7 listopada goście walczą z kombinowanym zespołem Union Touring i poznańskiej Warty w Łodzi. Ostatni mecz z Węgrami odbędzie się w Katowicach dnia 9 listopada. Przeciwnikiem ich będzie Policyjny Klub Sportowy.

Minister Skarbu prof. Zawadzki wygłosi dziś w Sejmie swe ekspose
W dyskusji prawdopodobnie zabierze głos Premjer Jędrzejewicz

(o) Warszawa, 3. 11. (PAT). Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczyna się **pierwsze w tej sesji posiedzenie plenarne Sejmu, poświęcone generalnej debacie nad preliminarzem budżetu na rok 1934-35.**

Dyskusję rozpocznie **dłuższem przemówieniem o sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa minister Skarbu prof. Zawadzki.** Następnie przemawiać będą przed**stawiciele wszystkich klubów sejmowych.** Nie jest wykluczone, że w dyskusji zabierze **głos prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz.**

Obrady potrwają cały dzień, wyczerpując całkowicie dyskusję generalną.

* * *

O godzinie 9 rano, przed posiedzeniem Sejmu, odbędzie się **posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR.,** któremu przewodniczył będzie prezes Sławek.

Witos i Kiernik w Czechosłowacji Pragier i Lieberman w Paryżu
Dziś prokurator zarządzi aresztowanie przywódców b. Centrolewu

(o) Warszawa, 3. 11. (tel. wł.). Wczoraj przed południem kancelarja Sądu Najwyższego przesłała akta sprawy przywódców Centrolewu do Sądu Apelacyjnego. Akta te zawarte są w **dwudziestu czterech tomach, na przeszło dwóch tysiącach stron.**

Motywy Sądu Najwyższego nie obiegają od motywów wyroku Sądu Apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ze swej strony przesłał akta już w ciągu dnia wczorajszego do Sądu **Okręgowego.** Dalsza procedura tej sprawy jest następująca: Sąd Okręgowy prześle akta prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym, który zarządzi wykonanie wyroku.

Warto zaznaczyć, że z pośród dziesięciu skazanych, **czterech przebywa poza granicami Rzeczypospolitej,** mianowicie: **posłowie Witos i Kiernik znajdują się obecnie w Czechosłowacji, zaś poseł Lieberman i były poseł Pragier mają znajdować się w Paryżu.**

Nóż rzeźnicki argumentem przyjęcia do pracy
Zamach bezrobotnego na posła Wolczyńskiego w Łodzi

Łódź, 3. 11. (PAT). W dniu wczorajszym **dokonano w Łodzi zamachu na posła Wolczyńskiego.**

Poseł Wolczyński, który zajmuje stanowisko dyrektora administracyjnego zakładów „I. K. Poznańskiego" wracał wczoraj o godz. 13 z **fabryki do domu.** W pewnej chwili do posła Wolczyńskiego podszedł **jakiś osobnik i w sposób agresywny zażądał przyjęcia go do pracy w fabryce.** Gdy poseł odpowiedział, że sprawy takie załatwia **wyłącznie na terenie fabryki,** osobnik **ów zastąpił mu drogę, zamierzając się jednocześnie na Wolczyńskiego rzeźnickim nożem. Poseł zdołał odepchnąć napastnika i wyrwać mu z ręki nóż,** przywołując jednocześnie **posterunkowego.**

Napastnikiem, którego osadzono w więzieniu okazał się **były robotnik firmy „Poznański", Stanisław Stenzel,** który w roku 1928 wystąpił z fabryki na własne żądanie.

Zniżka taryfy osobowej na kolejach
wyniesie około 25 proc.
Wprowadzenie nowych opłat od 1 stycznia 1934 r.

(o) Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) Ministerstwo komunikacji opracowało zmianę taryfy osobowej. Zmiana ta polegać będzie na zmniejszeniu opłat, zwłaszcza przy przejeździe na dalszych odległościach. Redukcja cen ma wynieść **przeciętnie 25 proc.**

Ponadto mają uledz zmianie **zasady stosowania taryfy osobowej.** Przy tej okazji projektowana jest **przebudowa zniżek wszelkiego rodzaju taryf ulgowych,** celem ujednostajnienia ich i przystosowania do zniżki generalnej. W projekcie przewidziano zastąpienie taryfy 4-tej klasy taryfą podmiejską. Znacznie dodatkowo obniżono taryfę I-szej, **oraz zredukowano dopłaty na pociągi pospieszne.** Projektowane jest również wprowadzenie dla celów turystycznych biletów powrotnych.

Obniżka taryfy osobowej na kolejach prawdopodobnie wejdzie w życie w dniu 1 stycznia 1934 r.

Wata ochronna przeciw gazom trującym
Donioslty wynalazek przemysłowca łódzkiego

Łódź, 3. 11. (PAT). **Jeden z łódzkich przemysłowców dokonał wynalazku,** polegającebo na tem, że przez zabezpieczenie okien i drzwi watą, przesyconą specjalnemi substanciami chemicznemi bakterjobójczemi i gazochłonnemi **każde mieszkanie stanie się całkowicie izolowane na wypadek niebezpieczeństwa ataku lotniczego.**

Wynalazek został opatentowany.

Wynalazek ma **również niezwykłe** własności praktyczne, jest bowiem **zabezpieczeniem od chłodu i wilgoci,** wobec czego omawiana **wata znajdzie się w sprzedaży już obecnie.**

Wieńce dostojników państwowych na grobie „Nieznanego Żołnierza"

Warszawa, 3. 11. (PAT). W dniu wczorajszym jako w Dniu Zadusznym o godz. 12-ej odbyło się uroczyste **złożenie wieńców na Grobie „Nieznanego Żołnierza" przez przedstawiciela P. Prezydenta Rzplitej,** szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego, **przedstawiciela Prezesa Rady Ministrów podsekretarza stanu Lechnickiego, oraz przedstawiciela ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego, wicemini**stra gen. Fabrycego.

„Gwiazda rumuńska" na piersiach Prem. Jędrzejewicza

Warszawa, 3. 11. (PAT). W dniu wczorajszym prezes Rady Ministrów **Janusz Jędrzejewicz** przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego p. Cadere, który **wręczył Premjerowi oznakę** wielkiej wstęgi **Orderu Gwiazdy Rumuńskiej.**

* * *

Warszawa, 3. 11. (PAT). Po wręczeniu p. premjerowi Jędrzejewiczowi insygnjów wielkiej **wstęgi** orderu Gwiazdy Rumuńskiej **poseł królestwa** Rumunji p. Cadere powrócił do gmachu poselstwa, gdzie odbyła się podniosła u**roczystość udekorowania szeregu** dygnitarzy **wysokiemi odznaczeniami** Rumunji.

Minister rolnictwa i reform rolnych p. **Nakonieczników-Klukowski** i podsekretarz stanu w prezydjum Rady Ministrów **Lechnicki** udekorowani zostali wielkiemi wstęgami orderu „Korony rumuńskiej". Szef gabinetu ministra spraw wojsk. pułk. dypl. **Sokołowski** otrzymał krzyż komandorski orderu „Gwiazdy rumuńskiej". Pozatem sekretarz premjera por. **Szczeniowski** oraz radcy Min. Spraw Zagr. **Baliński-Korsak** odznaczeni zostali krzyżami oficerskiemi orderu **„Gwiazdy rumuńskiej".**

Po dokonaniu dekoracji minister Cadere wygłosił **okolicznościowe przemówienie,** na które w serdecznym tonie odpowiedział minister Nakoniecznikow-Klukowski, **podkreślając stałe zacieśnienie się więzów przyjaźni, łączących Rumunję i Polskę.**

Na zakończenie uroczystości minister Cadere podejmował odznaczonych śniadaniem.

Rewizja w przedstawicielstwie hut górnośląskich w Warszawie

Katowice, 3. 11. (PAT). Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego dr. Tokarskiego, przeprowadzono **rewizję w biurach: „Wspólnoty Interesów",** obejmującej, jak wiadomo, „Katowicką **Spółkę Akcyjną** dla Górnictwa i Hutnictwa" oraz górnośląskie zjednoczone huty „Królewską" i „Laura".

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano **Waldemara Szczędzina,** dyrektora działu księgowego i odstawiono go do aresztu Sądu Okręgowego.

Szczegóły wstępnego dochodzenia narazie są trzymane w tajemnicy.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma